Kurier Szczeciński

ŚRODA, 28 PAŹDZIERNIKA 1970 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 253 (8129) Rok założenia 1945 Cena: 50 groszy

EFEKTOWNIE wypadł powrót na ring po trzyletniej przerwie b. mistrza świata wszechwag Cassiusa Clay'a. 26 bm. w Atlancie (USA) pokonał on jednego z czołowych pięściarzy zawodowych świata Jerry Quarry'ego przez tko w 3 rundzie Na zdjęciu: Cassius Clay po zakończeniu tego pojedynku.

CAF-UPI-telefoto

5 miliardów funtów na wydatki zbrojeniowe Izraela

LONDYN PAP. Jak podaje agencja Reutera, izraelski minister Finansów Sapir oświadczył we wtorek na zebraniu publicznym, że wydatki Izraela na cele wojskowe w 1971 roku wyniosą co najmniej 5 mld funtów izraelskich, nawet gdyby w dalszym ciągu obowiązywało przerwanie ognia.

Budżet na rok 1970 przewidywał wydatkowanie 3 800 mln funtów izraelskich na cele wojskowe.

Po powrocie na Ziemię „Sondy-8"

DZIŚ — Księżyc, Mars i Wenus JUTRO — inne planety układu słonecznego

MOSKWA PAP. Sprawozdawca naukowy Agencji TASS pisze, że seria eksperymentów kosmicznych dokonywanych przez uczonych radzieckich w procesie badania Księżyca została uzupełniona zakończonym pomyślnie lotem stacji automatycznej „Sonda-8", która 27 października wróciła na Ziemię, wodując w wyznaczonym rejonie Oceanu Indyjskiego.

„SONDA-8" wzbogaciła naukę, dostarczając nowych danych o fizycznych właściwościach przestrzeni kosmicznej, jak również nowych zdjęć powierzchni Księżyca i Ziemi.

W radzieckich badaniach Księżyca automatyczne stacje serii „Sonda" odegrały szczególnie ważną rolę. Najważniejszym osiągnięciem trzeciej stacji automatycznej tego typu — „Sondy 3" — było sfotografowanie w 1965 roku niewidzialnej z Ziemi strony Księżyca. Uczeni otrzymali w ten sposób zdjęcia całej powierzchni naturalnego satelity Ziemi.

W PIERWSZYCH fazach rozwoju kosmonautyki uzyskiwane przez stacje automatyczne dane naukowe były przekazywane z pokładu tych stacji jedynie kanałami radiotelemetrycznymi lub za pośrednictwem telewizji. Możliwości w tej dziedzinie były dość ograniczone, a uczonym chodziło przede wszystkim o uzyskanie bezpośrednich zdjęć powierzchni Księżyca.

Pomyślny rozwój kosmonautyki w końcu lat 60-tych umożliwił dostarczanie danych naukowych bezpośrednio z przestrzeni kosmicznej na Ziemię. Trzeba było w tym celu skonstruować aparaty kosmiczne, mogące lądować na Ziemi, w wyznaczonych punktach, po dokonaniu lotów w przestrzeni międzyplanetarnej.

Pierwszymi takimi aparatami na świecie były stacje „Sonda-5" i „Sonda-6", które startowały we wrześniu oraz w październiku 1968 roku i wróciły na Ziemię po okrążeniu Księżyca.

Lot „Sondy-8" dostarczył wielu cennych informacji. W toku tego eksperymentu badane były fizyczne właściwości przestrzeni kosmicznej wokół Księżyca oraz właściwości samego Księżyca. Bardzo cenne są zdjęcia dokonane przez „fotografa księżycowego" i dostarczone na Ziemię. Obserwując powierzchnię Księżyca przy pomocy największych nawet teleskopów uczeni mogą dostrzegać obiekty o średnicy 100—150 metrów, zaś zdjęcia dostarczone przez „Sondy" są znacznie dokładniejsze.

ZWIĄZEK Radziecki — pisze w zakończeniu sprawozdawca Agencji TASS — dokonuje planowo i konsekwentnie badań przestrzeni kosmicznej przy użyciu coraz doskonalszych i coraz bardziej skomplikowanych aparatów i urządzeń. Już dziś aparaty te umożliwiają badanie nie tylko Ziemi i Księżyca, lecz również planet Marsa i Wenus, a w niedalekiej przyszłości rozpoczęte będą przy ich pomocy badania także innych planet układu słonecznego.

M. Spychalski udał się do Pakistanu

WARSZAWA PAP. Dziś w godzinach porannych przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski z małżonką udał się z oficjalną wizytą do Pakistanu, na zaproszenie prezydenta tego kraju gen. Aghi Mohammeda Yahyi Khana.

Na lotnisku Okęcie M. Spychalskiego żegnali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką i prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem.

„Szczecińskie spotkania z muzyką"

— to nazwa cyklu specjalnych koncertów, których organizatorami są: Państwowa Filharmonia im. M. Karłowicza, Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych oraz redakcja „Kuriera Szczecińskiego".

Starannie dobrany repertuar, złożony z pięknych melodii, które zyskały popularność na całym świecie, znakomici wykonawcy — oto co złoży się na „Szczecińskie spotkania z muzyką" przygotowane z myślą o Tobie. **Przyjdź, posłuchaj!**

INAUGURACJA CYKLU — **w piątek, 30 bm. o godz. 19.30.** Szczegółowe informacje w jutrzejszym numerze naszej gazety.

Znów strzały w Ammanie

PARYŻ PAP. We wtorek wieczorem doszło do strzelaniny w Ammanie między żołnierzami jordańskimi a komandosami palestyńskimi. Jeden żołnierz został zabity, a 2 osoby ranne. Informacje te nie zostały jednak potwierdzone oficjalnie.

Wielki sukces chilijskiego lekarza

Dwa lata z przeszczepionym sercem

1 PAŹDZIERNIKA 1968 r. dr Jorge Kaplan ze szpitala marynarki w Valparaiso przeszczepił serce młodemu Chilijczykowi Nelsonowi Orellana Sanchez. Minęło już ponad dwa lata. Sanchez żyje, spaceruje po mieście, podróżuje, był za granicą. W wywiadzie, którego udzielił korespondentowi Prensa Latina, Sanchez opowiada o swym życiu z nowym sercem.

UŚMIECHNĄŁ się z dumą, kiedy zapytałam go, jak się czuje.

— Lepiej. O wiele, wiele lepiej. Przedtem nie mogłem chodzić. Spędziłem ponad trzy lata w różnych szpitalach, czy potrafi sobie pani wyobrazić, jakie to dla mnie było okropne? Byłem przecież lekkoatletą.

Nim zachorował na reumatyzm, Sanchez grał w klubie futbolowym Los Condores w swoim rodzinnym mieście Lo Prado. Zabrano go do Valparaiso na leczenie. W nocy 30 września 1968 przeniesiono go z sanatorium do szpitala marynarki.

— Powiedziano mi, że na cewnikowanie. Kiedy obudziłem się, poczułem ostry ból w piersi. Chciałem wstać, ale siostry nie pozwoliły mi. Powiedziały: Nie ruszaj się, Nelson, miałeś transplantację... Strasznie się przestraszyłem.

— Nie wiedziałeś o zamiarze przeprowadzenia takiej operacji?

— Tak, wiedziałem, ale nie znałem jej terminu. Potem poczułem się bardzo szczęśliwy. Kiedy przybyłem do szpitala tego wieczoru, byłem umierający. Dziesięć godzin później poczułem się jakby odnowiony, pomimo iż byłem zmęczony i obolały.

(Interpress)

AKCJA ratunkowa tankowca „Pacific Glory" uwięzionego na mieliźnie w pobliżu wyspy Wight na Kanale La Manche, uległa opóźnieniu z powodu sztormu panującego w tym rejonie. Na pomoc tankowcowi wypłynęły holowniki holenderskie wyspecjalizowane w tego rodzaju operacjach. Na zdjęciu: tankowiec „Pacific Glory" na mieliźnie w pobliżu wyspy Wight.

CAF-AP-telefoto

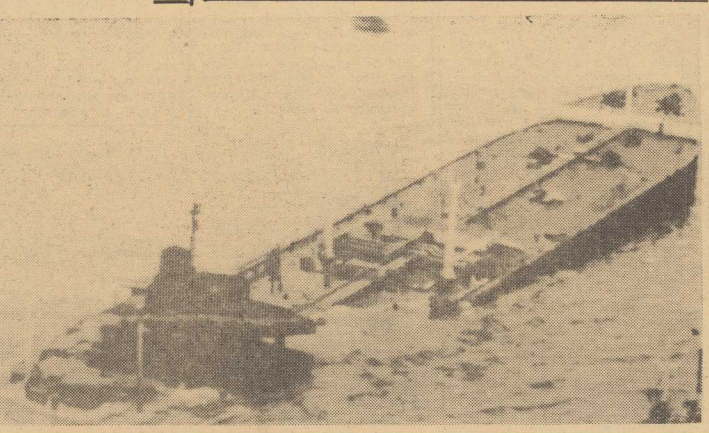

James Cross zamordowany?

NOWY JORK PAP. Policja montrealska otrzymała w nocy z poniedziałku na wtorek komunikat, pochodzący rzekomo od „Frontu Wyzwolenia Quebecu", w którym informowano, że zwłoki porwanego 5 października br. brytyjskiego radcy handlowego Jamesa Crossa można znaleźć w pobliżu mostu w północnej części Montrealu. Rzecznik policji podał, że pierwsze poszukiwania we wskazanym rejonie nie potwierdziły tej informacji.

Nowy proces zbrodniarzy hitlerowskich

„Łowcy głów" przed sądem w NRF

BONN PAP. Przed sądem przysięgłych we Frankfurcie nad Menem rozpoczął się we wtorek kolejny proces przeciwko zbrodniarzom hitlerowskim. Chodzi tym razem o osobników, znanych pod makabryczną nazwą „łowców głów Untermenschów".

PRZED sędziami zachodnioniemieckimi stanęli b. współpracownicy głównego szefa morderców z trupią głową na czapkach, Heinricha Himmlera: 59-letni dr Bruno Beger i 58-letni dr Hans Fleischhacker z Frankfurtu oraz 57-letni Wolf Dieter Wolff. Rezydując z Hannowerze, wykonywali oni bezpośrednio zbrodnicze zadania, jakie postawił przed sobą powołany do życia przez Himmlera tzw. „instytut dziedzictwa po przodkach" (Ahneherbe).

Wspomniany instytut kierowany przez prof. anatomii dr Augusta Hirta, którego n.b. nie udało się dotychczas odnaleźć i ująć, specjalizował się w kompletowaniu i badaniu szkieletów i czaszek tzw. „Untermenschów", za jakich uważano ludzi ze wszystkich „ras niegermańskich". Hirt proponował Himmlerowi już z chwilą rozpoczęcia wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, aby nakazał podległym mu oddziałom ucinanie głów wszystkim wziętym do niewoli „komisarzom żydowsko-bolszewickim" i przesyłanie ich do instytutu anatomicznego w Strasburgu. Opierając się na swoich „badaniach", Hirt chciał udowodnić wyższość rasy germańskiej.

Himmler nie tylko spełnił tę prośbę Hirta, ale ponadto skierował stojących dziś przed sądem oprawców dla uzyskania dalszego „materiału" do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu.

Beger, Fleischhacker i Wolff dokonali tam w roku 1943 selekcji 115 więźniów polskich, żydowskich i azjatyckich oraz przeprowadzili na nich odpowiednie „badania antropologiczne". Następnie skierowali tych więźniów do obozu koncentracyjnego w Natzweiler, gdzie latem tegoż roku zostali oni zamordowani. Ich ciała zakonserwowano i skierowano do strasburskiego instytutu.

Dziś w numerze: ◆ Rezerwy i strategia ◆ Wojna o filiżankę kawy ◆ „I like Shchet-seen..." ◆ Kurier kulturalny ◆

◆ Wodowanie m/s „Poryw"
◆ Bandera na m/s „Prof. Kudrewicz"

Uroczystości w Stoczni Szczecińskiej

W STOCZNI Szczecińskiej im. A. Warskiego odbyły się wczoraj dwie uroczystości: wodowanie statku m/s „Poryw" oraz podniesienie bandery na m/s „Professor Kudrewicz".

POCHYLNIA Ośrodka Kadłubowego „Odra". Do kadłuba jednostki zbliża się matka chrzestna Natalia Mielnikowa, małżonka przedstawiciela nadzoru armatorskiego ZSRR inż. Wł. Mielnikowa, przedstawiciele stoczni szczecińskiej, armatora radzieckiego. Jest również delegat Wyższej Szkoły Morskiej w Odessie prof. A. Szwed.

W uroczystości wodowania wziął także udział konsul ZSRR w Szczecinie W. Fiłatow.

Matka chrzestna wypowiada tradycyjną formułę: „Płyń po morzach i oceanach...". Przy dźwiękach hymnu radzieckiego m/s „Poryw" spływa na wodę.

NOWO zwodowana jednostka jest statkiem przeznaczonym do prowadzenia badań i pomiarów meteorologicznych i oceanograficznych, dokonywania obserwacji synoptycznych, aerologicznych, geofizycznych itp. Wyposażono ją w 23 laboratoria, z których może korzystać 62 naukowców. M/s „Poryw" przystosowano do badań we wszystkich strefach klimatycznych.

Głównym budowniczym statku jest inż. J. Haliński. W pracach przy montażu kadłuba szczególnie wyróżnili się monterzy: R. Gładysz, St. Sawa, A. Łysiak, spawacze: M. Sękalski, Zd. Słomka oraz mistrz L. Jarząbek, a także kowale: E. Danielewicz, Wł. Żukowski i H. Wróblewski.

M/s „Poryw" jest 199 statkiem zwodowanym w Stoczni Szczecińskiej, zaś 75 dla największego odbiorcy szczecińskich jednostek — armatora radzieckiego.

• • •

KOLEJNA uroczystość odbyła się przy Nabrzeżu Wyposażeniowym stoczni. Do nabrzeża tego przycumowano drugi z serii B-80 statek szkolno-towarowy, budowany dla armatora radzieckiego — m/s „Professor Kudrewicz".

Na uroczyste podniesienie bandery przybyli m. in.: sekretarz KW PZPR w Szczecinie St. Rychlik, matka chrzestna Maria Stoszko-Długosiecka, delegaci armatora ZSRR i dyrekcji stoczni.

Obecny był także konsul ZSRR w Szczecinie W. Fiłatow.

Przy dźwiękach hymnu radzieckiego nastąpiło uroczyste przekazanie statku do eksploatacji armatorowi radzieckiemu: wciągnięcie na maszt jednostki bandery ZSRR.

M/S „PROFESSOR KUDREWICZ" jest przeznaczony do szkolenia słuchaczy szkół morskich. Można go również wyzyskać do przewozu drobnicy, ładunków chłodzonych i płynnych oraz towarów masowych.

Głównym konstruktorem statku jest mgr inż. A. Żarnoch, budowniczym — inż. J. Haliński.

Budowę tej jednostki zakończono 5 dni przed terminem. Biuro budowy oraz stoczniowcy postanowili tym właśnie czynem uczcić XI Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KZ PZPR w Stoczni. Statek oddano do eksploatacji właśnie w przeddzień tej konferencji.

Dotychczas nasza stocznia przekazała armatorom zagranicznym 191 jednostek, zaś Związkowi Radzieckiemu — 68. (awa)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI PŻM NA WEJŚCIU:
m/s „Kopalnia Wirek" z Bremen pod balastem;
m/s „Kopalnia Kleofas" z Melilla z rudą;
s/s „Wieczorek" z Danii pod balastem;
s/s „Katowice" z Danii pod balastem.

STATKI PŻM NA WYJŚCIU:
m/s „Ustka" do Anglii z płytami;
s/s „Wieczorek" do Danii z węglem;
s/s „Katowice" do Danii z węglem;
s/s „Jedność Robotnicza" do Danii z węglem;
s/s „Zielona Góra" z węglem do Casablanki;
m/s „Chrzanów" do Danii z węglem.

SPORT — SPORT — SPORT

Węgry – pierwsza przeszkoda na drodze piłkarskich Orląt

CZY POLSCY juniorzy nawiążą do pięknych tradycji z 1961 roku, kiedy to „złota jedenastka" Orlików z Rewilakiem, Szołtysikiem, Hausnerem i Kowalikiem była największą sensacją XIV turnieju UEFA, zdobywając drugie miejsce? — to pytanie nurtuje wielbicieli futbolu.

NASI juniorzy stoją przed kolejną szansą. Na stadionie chorzowskiego Ruchu dojdzie dziś do pierwszego w ramach turnieju UEFA eliminacyjnego meczu z Węgrami, a za tydzień (4. XI.) na Węgrzech rozegrane zostanie spotkanie rewanżowe. Wyniki obu spotkań dadzą odpowiedź, który z zespołów zakwalifikuje się do finałowej szesnastki drużyn, które w przyszłym roku w Czechosłowacji toczyć będą boje o miano najlepszej jedenastki juniorów Europy.

8 ZESPOŁÓW w myśl regulaminu bez eliminacji znalazły się już w finale. Są to: NRD, CSRS, Anglia, Austria, Grecja, Hiszpania, Jugosławia i ZSRR. O pozostałe 8 miejsc ubiega się 20 drużyn, podzielonych na 8 grup eliminacyjnych. Polacy znaleźli się w tym roku w korzystniejszej nieco sytuacji, gdyż grupa VIII — w której grają — składa się tylko z zespołów Polski i Węgier. Los wyznaczył nam jednak trudnego rywala. 2-krotnego zdobywcę pucharu UEFA (1958, 1960). Ostatnie bezpośrednie spotkanie juniorów Węgier i Polski podczas turnieju przyjaźni przyniosło po równorzędnej walce rezultat nierozstrzygnięty — 2:2. Madziarzy pokazali wówczas nowoczesny, dobry technicznie futbol. Ich najlepsza formacją była linia ofensywna z doskonałym strzelcem Fehervari.

Kadra młodych piłkarzy polskich pod wodzą trenera Strejlau starannie przygotowywała się do pojedynku z Madziarami, rozgrywając szereg spotkań sparringowych (z NRD — 0:0, ZSRR — 0:0 i 1:2, Czechosłowacją — 0:0). Wyniki nie są imponujące, trzeba jednak pamiętać, że mecze te miały charakter wybitnie eksperymentalny, a trenerzy wypróbowali w nich ponad 30 piłkarzy, z których najlepsi wystąpią dziś w Chorzowie. Na bolsku Ruchu Polacy grać będą prawdopodobnie w następującym zestawieniu: Słabik (Augustyniak) — Białas, Chwałkowski, Szlas, Gładysz — Garlej, Wojtala, Balcerzak — Kwiatkowski, Ogaza, Borsuk. W rezerwie pozostają: Konieczny, Hnatio, Rudy, Wieśniak i Sybis.

Sobiesław Zasada o „Polskim Fiacie"

NAJLEPSZY polski kierowca samochodowy — Sobiesław Zasada startować będzie w Rajdzie Warszawskim (7—8. XI. br.) na „Polskim Fiacie 125 P" z silnikiem 1500 ccm. W styczniu również na seryjnym wozie warszawskiej FSO. wystąpi w Rajdzie Monte Carlo.

PODCZAS krótkiego pobytu w Warszawie Zasada powiedział: „Samochód odebrałem z FSO ubiegłej soboty i do tej pory przejechałem na nim ok. 700 km. Uważam, że jest to doskonały samochód o światowym standardzie. Spisuje się podczas jazdy bez zarzutu, choć jest to zwykły seryjny wóz, nie przystosowany do zawodów rajdowych. Mam nadzieję, że zadebiutuję w rajdach dobrze na rodzimej produkcji samochodzie".

„Polski Fiat" jest doskonałym samochodem dla powszechnego użytku, ale w tak trudnym i szybkim rajdzie jakim jest RMC będzie mu trudno konkurować z innymi samochodami. Przede wszystkim jest on wolniejszy. Niemniej uważam, że w klasyfikacji zespołowej nasza ekipa na „Polskich Fiatach" powinna zająć dobre miejsce. Indywidualnie każde miejsce zajęte w pierwszej sześćdziesiątce ostatecznej klasyfikacji będzie dużym sukcesem, a na to liczę. Na trening przed RMC pojadę chyba wozem, który obecnie posiadam, natomiast na sam rajd FSO ma specjalnie przygotować inny samochód. Zarówno w Rajdzie Warszawskim, jak i w Rajdzie Monte Carlo startować będę wraz z moją żoną — Ewą.

Tu TOTO

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 63 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po 65 600 zł, 5 279 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 782 zł, 137 026 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 40 zł.

Ruchome schody na dworcu w Gdańsku

GDAŃSK PAP. Po zakończeniu dużej inwestycji drogowej — węzła przy Bramie Oliwskiej oraz oddaniu do użytku mostu na trasie między śródmieściem Gdańska a arterią w kierunku Gdyni, obecnie prace drogowe w mieście koncentrują się przy wznoszeniu długiego, podziemnego przejścia pod torami i peronami kolejowymi.

Od strony ulicy 3 Maja gotowy już jest obiekt, w którym zostaną zmontowane ruchome schody. Przy ich pomocy będzie można pokonać różnicę kilku pięter i „wylądować" na nowym dworcu PKS.

Całość inwestycji, na którą przeznaczono ok. 22 mln zł, ma być gotowa pod koniec 1972 roku.

Z OKAZJI „Dnia Znaczka 1970" Poczta Polska wprowadziła do obiegu serię znaczków przedstawiających malarstwo polskie. Na poszczególnych znaczkach przedstawiono reprodukcje następujących obrazów: 20 gr — „Portret wiolonczelisty" — Jerzego Nowosielskiego (ur. 1923 r.), 40 gr — „Łódź" — Benona Liberskiego (ur. 1926 r.), 60 gr — „Koncert w atelier" Wacława Taranczewskiego (ur. 1903 r.), 1,50 zł — „Martwa natura" — Zbigniewa Pronaszki (1885—1958), 2,00 zł — „Pranie" — Andrzeja Wróblewskiego (ur. 1934 r.), 3,40 zł — „Wyrazy" — Marii Jaramy (1908—1958), 4,00 zł — „Kanał w lesie" — Piotra Potworowskiego (1898—1962), 8,50 zł — „Słońce" — Władysława Strzemińskiego (1893—1952). Znaczki projektował S. Małecki.

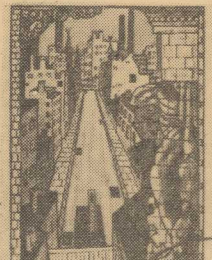

Kłopoty radiowego monopolisty

(Korespondencja własna „Kuriera")

STARZY PRACOWNICY zakładów radiowych „Diora" w Dzierzoniowie na Dolnym Śląsku karmią swoich gości opowiastką o kłopotach związanych z ustaleniem aktualnej nazwy fabryki. Ponoć kiedy rozpuszczono już wieść o projektowanej zmianie nazwy z Państwowej Fabryki Odbiorników Radiowych na Zakłady Radiowe „Diora" w sprawę wmieszał się... paryski magazyn mód Diora, zarzucając dyrekcji fabryki ni mniej ni więcej tylko plagiat. Wytłumaczono wówczas, że nowa nazwa narodziła się ze skandowania słowa ra-dio-ra-dio... Podobno takie naświetlenie sprawy usatysfakcjonowało Francuzów.

NIE DAJĘ SŁOWA HONORU czy tak w istocie rzecz się miała. Taką wersję kupiłem i taką sprzedaję. Prawdziwe narodziny „Diory" odbyły się kilka lat wcześniej, na początku ostatniego ćwierćwiecza. Po ród był bardzo trudny: brak tradycji w tej dziedzinie produkcji, brak kadr, materiałów, brak wszystkiego. A jednak to właśnie na Dolnym Śląsku świeżo przywróconym Macierzy, narodził się pierwszy polski odbiornik radiowy. Starsi zapewne pamiętają dużą, niezgrabną skrzynkę, z wmontowanymi częściami pochodzącymi ze starych poniemieckich remanentów o nazwie „Aga". Potem był „Pionier". Dzieło polskich inżynierów powielane w różnych odmianach przez szereg lat. I tak się zaczęło. „Diora" rozwijała się z każdym rokiem. Niedawno pięciotysięczna załoga zakładów święciła jubileusz wyprodukowania 6 milionowego radioodbiornika.

Od kilku lat zakłady dzierżoniowskie występują w roli monopolisty w dziedzinie produkcji odbiorników radiowych stołowych. Specjalizacja spycha na coraz większy margines inną produkcję, której „Diora" podjęła się wówczas, kiedy podobne odbiorniki schodziły jeszcze z taśm warszawskiego „Kasprzaka". Zakłady wycofują się przede wszystkim z produkcji telewizorów, których 600 tys. zdążyły już dostarczyć na rynek. Monopolista ma oczywiście swoje kłopoty. Jeden z nich to sprawa wielkości produkcji.

AKTUALNIE „Diora" wytwarza rocznie około 550 tys. odbiorników radiowych. Przewiduje się, iż w ostatnim roku przyszłej pięciolatki ilość ta wyniesie 800 tys. sztuk. Szkopuł w tym, że właściwie nie wiadomo dokładnie jakie są prognozy popytu na odbiorniki. W ostatnich latach porządnie zmęczyła fabrykę prawdziwa huśtawka rynkowa. Raz okazywało się, że odbiorników na rynku jest za dużo, to znów zupełnie niespodziewanie zaczęło brakować tego towaru i handel podnosił raban. Z rozmów prowadzonych w „Diorze" wynikało, że zakłady widzą również u siebie przyczyny braku stabilności w popycie odbiorników. Na pierwsze miejsce wysuwają sprawę jakości, która wciąż jeszcze nie odpowiada wysokim wymaganiom stawianym tego rodzaju urządzeniom.

PODCZAS dyskusji nad wprowadzeniem bodźców materialnego zainteresowania problem ten stanął w jeszcze ostrzejszej formie. „Diora" postanowiła przyjąć jako wskaźnik syntetyczny kwotę zysku. Oznacza to, że zakłady muszą produkować odbiorniki dobrej jakości i utrzymać się jednocześnie w kosztach. Złych odbiorników nikt bowiem nie kupi. Założono sobie w związku z tym cały program zmian w dotychczasowym sposobie produkcji jako zadania odcinkowe.

CZOŁOWYM ZADANIEM jest przejście na produkcję odbiorników tranzystorowych. Należymy obecnie do nielicznych krajów na świecie produkujących odbiorniki radiowe lampowe. Program przewiduje więc, iż pod koniec pięciolatki wszystkie odbiorniki stołowe będą produkowane wyłącznie na tranzystorach. Zdecydowanej poprawie ulegnie jednocześnie sprawa unifikacji, powtarzalności elementów, mająca bezpośredni wpływ na wielkość kosztów wytwarzania. Sukcesywnie do odbiorników wprowadzany będzie zakres UKF.

Jako klienci naszego radiowego monopolisty oczekujemy wprowadzenia tych nowinek z niecierpliwością.

G. ROMSKI

Srebrna Latarnia dla załogi trawlera

Sukces rybaków z s/t „Skawa"

DYREKCJA PPDiUR „Gryf" spotkała się wczoraj w Domu Rybaka z załogami dwóch trawlerów parowych: s/t „Skrwa" i s/t „Skawa".

Rybacy z s/t „Skawa" powrócili niedawno z bardzo długiego, bo trwającego aż 8 miesięcy, rejsu. W tym czasie złowili oni ponad 1 300 ton ryb. Jest to pierwszy wypadek w dziejach wszystkich przedsiębiorstw połowowych. Żadnej załodze pływającej na statkach typu B-14 nie udało się dotychczas przekroczyć, wydawałoby się magicznej — granicy 1 300 ton ryb.

W związku z tym dyrekcja „Gryfa" przyznała przodującej załodze dyplomy uznania. Wręczył je 27 członkom załogi dyrektor naczelny „Gryfa" J. Baj.

Dowódcą s/t „Skawa" jest kpt. ż. w. ryb. E. Megger.

Natomiast rybacy z s/t „Skrwa" zdobyli w ubiegłym Festiwalu Kulturalnym Ludzi Morza drugą nagrodę w grupie trawlerów rybackich — Srebrną Latarnię. Rada zakładowa przyznała zatem wyróżniającym się w pracy kulturalno-oświatowej rybakom nagrody pieniężne. Wręczył je przewodniczący rady J. Czypicki.

Statkiem tym dowodzi obecnie kpt. ż. w. ryb. St. Radziwiłł. Jednak podczas festiwalu „pierwszym po Bogu" na tej jednostce był kpt. ż. w. ryb. Z. Wojtczak, który niedawno odszedł od nas na zawsze.

Z kolei rybacy obu trawlerów udali się do „Klubu pod Masztami" w Wyższej Szkole Morskiej. Tutaj przewodniczący ZO ZZMiP Cz. Wojtkowiak wręczył kapitanowi St. Radziwiłłowi nagrodę — Srebrną Latarnię.

Załogi s/t „Skrwa" i s/t „Skawa" obejrzały następnie występy estradowe. (awa)

Spółdzielnie w nowej 5-latce

SZCZECIŃSKIE spółdzielnie pracy wywiązały się już z zadań bieżącej 5-latki. Plan produkcji towarowej przewidywał, iż jej wartość wyniesie w kończącej się 5-latce 4 763 mln zł; wykonano go ze znaczną nadwyżką. Produkcja towarowa osiągnęła wartość 5 370 mln zł.

Najwyżej przekroczono zadania w dziedzinie kooperacji z gospodarką morską: plan przewidywał 128,3 mln zł, osiągnięto zaś sumę 218,5 mln zł. Plan produkcji rynkowej przekroczono o około 433 mln zł, a usług dla ludności — o około 18 mln zł. (zdan)

Wystawa sztuki ludowej

DOROCZNYM zwyczajem w grudniu Wojewódzki Dom Kultury urządza Wystawę Sztuki Ludowej i Twórczości Amatorskiej, na której prezentowane są: malarstwo, grafika, rysunki, rzeźba, ceramika, koszykarstwo, zdobnictwo w żelazie (kowalstwo), garncerstwo, wycinanki, sztuczne kwiaty i inne wyroby rękodzieła artystycznego, a także przedmioty związane ze zwyczajami i obrzędami oraz wyroby pamiątkarskie.

Organizatorzy ekspozycji zwracają się z prośbą do twórców ludowych i plastyków amatorów z naszego miasta i województwa o nadsyłanie prac przeznaczonych na wystawę. Do prac należy dołączyć opis zawierający technikę, wymiary przedmiotu oraz nazwisko autora, adres i zawód. Eksponaty przyjmowane są w dziale plastycznym Wojewódzkiego Domu Kultury (Zamek Książąt Pomorskich) do 10.XI. br. codziennie w godz. od 8 — 15, a w piątki od 18 — 20.

Wystawa czynna będzie w dniach od 6—30.XII. br. Szczegółowych informacji udziela dział środowiskowy WDK tel. 45-991. (ru)

Wielka afera mieszkaniowa w Belgii

Klęska ludzkich nadziei

(Korespondencja z Brukseli)

DLA FRANCUZÓW, Włochów czy Anglików, udręczonych w swoich krajach gonitwą za własnym lub tylko podnajętym mieszkaniem — Belgia wydaje się krainą obfitości: kolumny anonsów mieszkaniowych w gazetach pełne są zachęty dla poszukujących mieszkania, a idąc jakąkolwiek ulicą Brukseli, co krok spotyka się wyklejone na szybach ogłoszenia: mieszkanie do wynajęcia.

KIEDY się jednak przyjrzeć mieszkaniowej sprawie w Belgii, okaże się, że wprawdzie mieszkań do wynajęcia jest mnóstwo, ale nie ma to żadnego wpływu na rozgęszczenie najbiedniejszej dzielnicy Brukseli, tzw. Marolles, że w niczym nie rozwiązuje to problemu dachu nad głową młodych małżeństw, których nie stać na wysokie komorne.

Jeszcze przed laty wydawało się, iż cudownym lekarstwem na dolegliwości mieszkaniowe średnio zarabiających Belgów na dorobku jest przedsiębiorstwo o nazwie „Etrimo", budujące na zielonych peryferiach miast wzorowe „szklane domy". Wystarczyło wpłacić pewną sumę na poczet apartamentu. Resztę — szczęśliwi mieszkańcy spłacali w ratach rozłożonych na kilkadziesiąt lat.

„ETRIMO", przedsiębiorstwo budowlane z patronem — senatorem na czele, było spółką akcyjną przedsiębiorców, kredytowaną obficie przez państwo, które choć w tej formie starało się przyjść z pomocą zwykłemu Belgowi. Nie było to oczywiście bezinteresowne; nowy właściciel mieszkania zobowiązany był spłacać pożyczkę bankową wraz z niesłychanie wysokim procentem, co w efekcie podwajało cenę mieszkania.

„Etrimo" zasłynęło jako dobrodziej młodych małżeństw. Umiało sprzedać swój towar. Przekazanie mieszkańcom każdego nowego bloku czy osiedla było okazją do zapoznania Belgów z talentami jej kierowników i właścicieli, będących często działaczami politycznymi, którzy dyskontowali to na rzecz swojej małej akcji propagandowej. Piękne hostessy oprowadzały reporterów kroniki filmowej po nowoczesnych mieszkaniach, wskazywały zieleń, udogodnienia dla mieszkańców. Ci zaś, nareszcie we własnym domu, zaczynali życie oszczędne i pełne wyrzeczeń, bowiem każdego pierwszego musieli odprowadzać do kasy „Etrimo" kolejną spłatę pomnożoną przez procenty bankowe.

BOMBA wybuchła przed kilkoma miesiącami. Okazało się, że „Etrimo" to kolos na glinianych nogach, zadłużony po uszy w kasie państwowej, nie umiejący się wyliczyć z kredytów, a co gorzej, opuszczony przez następnych entuzjastów nowego mieszkania. Wybudowane przezeń tysiące izb zaczęły świecić pustkami.

KANDYDACI do „szklanych domów" przestali napływać, bowiem mieszkania, nawet kupowane na raty, przekroczyły możliwość ich kieszeni: od 1966 r. koszt budowy wzrósł o 60 proc., automatycznie zwiększyła się więc suma potrzebna na pierwszą wpłatę, a raty miesięczne wraz ze spłatą procentów bankowych też poszły w górę. „Etrimo" zostało na placu boju z nowymi, pustymi blokami, z terenami pod zabudowę zakupionymi przed laty, z pustą kasą i nieporządkiem w księgowości, który zaniepokoił wymiar sprawiedliwości. Bank zamknął kredyt, „Etrimo" zaczęło zwalniać robotników, co wprowadziło potężne zamieszanie na giełdzie pracy. W końcu — zadrżeli posiadacze mieszkań „Etrimo", którzy uświadomili sobie, że w momencie plajty przedsiębiorstwa będą musieli opuścić swoje „szklane domy", spłacone tylko w niewielkim procencie, a więc nie ich własne...

I tak afera „Etrimo" stała się jedną z najgłośniejszych w Belgii. Jego klęska dotknęła zbyt wielu ludzi, aby można to było przemilczeć, załagodzić. Zaczęto się interesować akcjonariuszami przedsiębiorstwa, ich trybem życia, wydatkami. Zaczęto wytykać nieudane spekulacje gruntami, niedołęstwo finansowe, a także nieuczciwość.

Choć „Etrimo" nie było przedsiębiorstwem najtańszych robotniczych mieszkań — takiego w Belgii nie ma — jednakże było nadzieją dla ludzi ze stałym miesięcznym dochodem, którzy rezygnując z wielu rzeczy mogli znaleźć dach nad głową. Klęska „Etrimo" równa się więc klęsce ich nadziei.

W AFERZE „Etrimo" wiele jest jeszcze punktów niejasnych. Padają nazwiska wybitnych polityków i działaczy, związanych tak czy inaczej z przedsiębiorstwem. Ich ewentualna kompromitacja w niczym nie zmieni rozpaczliwej sytuacji posiadaczy mieszkań w blokach „Etrimo", którzy mogą zostać usunięci na bruk bez szansy odzyskania wpłaconych już pieniędzy.

ALICJA ZGLINICKA
(Interpress)

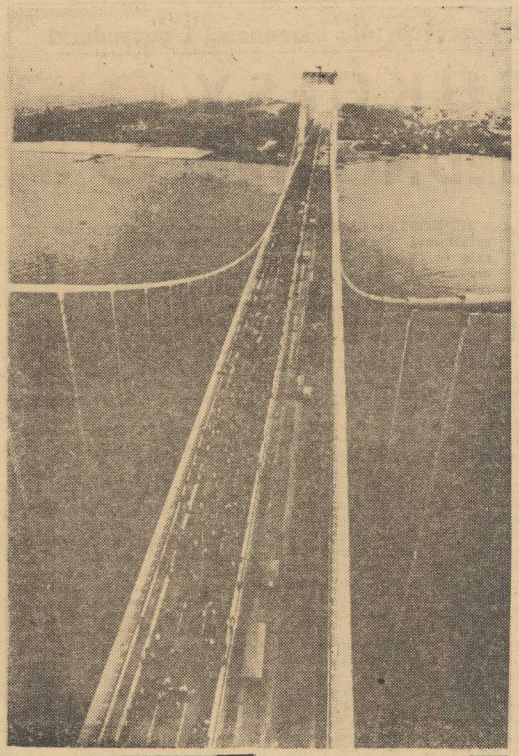

NOWY MOST, łączący największą wyspę Danii, Jutlandię z Fyn, przeznaczony jest wyłącznie dla samochodów. Zainaugurowali go jednak pieśni; zorganizował tę „wycieczkę" duński Czerwony Krzyż inkasując od każdego opłatę za przejście.

(CAF-Nordisk)

Radziecki samolot sportowy uprowadzony do Turcji

PARYŻ PAP. Turecka Agencja Prasowa Anatolia donosi, że we wtorek zmuszony został do zmiany kursu i lądowania w tureckim porcie Synopa, na wybrzeżu Morza Czarnego, radziecki 4-osobowy samolot sportowy. Tego pirackiego aktu dokonało dwóch osobników. Oprócz nich w samolocie znajdował się pilot i jeden pasażer.

Psy przeciwko porywaczom samolotów

HELSINKI. Jak pisze fińska prasa, najskuteczniejszym sposobem zapobiegania uprowadzaniu samolotów jest wprzęgnięcie do służby profilaktycznej specjalnie wytresowanych psów. Można je nauczyć wykrywania węchem materiałów wybuchowych w walizkach.

Dzienniki powołują się m. in. na fakt, że w Szwecji wytresowano już ponad sto psów do wykrywania min terenowych. Obecnie w stadium rozważania jest sprawa „rozszerzenia umiejętności" poczciwych czworonogów na wywąchiwanie bomb i amunicji.

Pierwsze próby z takimi psami zostały już przeprowadzone i zakończyły się sukcesem. Jak podkreśla prasa, najlepiej nadają się do takich zadań psy rasy labradorskiej, jak również owczarki.

ZWOLNIONA przed kilkoma dniami z więzienia posłanka do parlamentu brytyjskiego z Irlandii Północnej Bernadette Devlin, przybyła 27 bm. do Londynu, gdzie wystąpić ma w brytyjskiej Izbie Gmin. Na zdjęciu: Bernadette Devlin na lotnisku w Londynie.

CAF-AP-telefoto

Polska – Pakistan

NA ZAPROSZENIE prezydenta Islamskiej Republiki Pakistanu gen. Agha Mohammeda Yahya Khana udał się z oficjalną wizytą do tego kraju przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski z małżonką.

W ZWIĄZKU z tym sprawozdawca PAP pisze:

— Stosunki polsko—pakistańskie, zainaugurowane na płaszczyźnie handlowej w roku 1948, a dyplomatycznej — w 1962 r. — ożywiły się przed kilku laty w związku z wejściem przez Pakistan na drogę polityki zacieśniania kontaktów i współpracy ze wszystkimi krajami, niezależnie od różnic ustrojowych.

W NIEKTÓRYCH problemach międzynarodowych stanowisko Pakistanu — jednego z największych krajów Azji, którego obszar trzykrotnie większy niż Polska zamieszkuje blisko 130 milionów ludności — jest bliskie poglądom Polski i innych państw socjalistycznych. Dotyczy to w szczególności sprawy Wietnamu, sytuacji na Bliskim Wschodzie, kwestii powszechnego rozbrojenia, potępienia polityki kolonializmu i neokolonializmu. Potwierdziła to m. in. wizyta, jaką — na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych PRL Stefana Jędrychowskiego — złożył w końcu ub. roku w naszym kraju ówczesny sekretarz Spraw Zagranicznych Pakistanu Mohammad Yusuf.

POLSKA i Pakistan aktywnie współpracują na forum ONZ oraz innych organizacji i konferencji międzynarodowych.

Ważną rolę w procesie zbliżania Pakistanu z krajami socjalistycznymi odgrywają rozwijające się stosunki gospodarcze. Pakistan zajmuje 3 miejsce w handlu Polski z krajami rozwijającymi się. Wzajemne obroty handlowe zwiększyły się w okresie ostatnich 5 lat kilkakrotnie; w roku ub. ich wartość wyniosła blisko 35 mln dolarów, a protokół podpisany na rok bieżący przewiduje ich dalszy wzrost.

Wizyta przewodniczącego Rady Państwa PRL w Pakistanie jest pierwszym w historii obu krajów kontaktem na najwyższym szczeblu państwowym. Służąc sprawie zbliżenia narodów w interesie pokoju i międzynarodowej współpracy, wizyta będzie również ważnym czynnikiem wzajemnej wymiany poglądów na najważniejsze problemy międzynarodowe oraz sprawy wzajemnej współpracy i rozwoju stosunków między obu narodami.

Nowa „tragedia grecka" (1)

DLACZEGO UNIEWINNIONO NIARCHOSA?

CIAŁO ubranej w lekką nocną koszulę kobiety nosiło ślady 14 ran, w tym licznych wylewów krwawych i ucisków palców na szyi. **„Ciosy zadane pięściami, kopniaki i doskonały mechanizm duszenia"** — tak określił prokurator sądu okręgowego w Pireusie, Konstantinos Fafutis, wynik orzeczenia lekarzy sądowych, sporządzonego na podstawie obdukcji 42-letniej **Eugenii Niarchos**, córki armatora Livanosa, zmarłej w nocy z 3 na 4 maja br. w posiadłości swego męża — multimilionera **Stavrosa Niarchosa**, właściciela 80 statków (2,5 mln BRT) na wyspie Spetsopula.

Wniesione przez Fafutisa 22 sierpnia oskarżenie przeciwko Niarchosowi uruchomiło jedyną w swoim rodzaju scenerię. Była to swoista mieszanina farsy z życia „wyższych sfer" i kryminalnego dreszczowca, epopei władzy i dramatu małżeńskiego, rozgrywającego się między plutokracją i żołnierzami na tle jednej z ostatnich dyktatur wojskowych w Europie. O całej tej sprawie prasa grecka na rozkaz rządzącej junty nie pisnęła zresztą ani słowem.

17 września trzyosobowe gremium sędziowskie w Pireusie odrzuciło wniosek prokuratorski, opierając się na dowodach świadczących rzekomo że **„Eugenia Niarchos popełniła samobójstwo"**. 3 października upłynął termin wniesienia odwołania od tej decyzji. Nie wpłynęło ono jednak i sprawa Stavrosa Niarchosa została oficjalnie zamknięta.

Takie rozstrzygnięcie zagadki zadowoliło nie tylko oskarżonego, ale i „czarnych pułkowników". Oto 5 października pojawił się w dzienniku urzędowym dekret królewski nr 928, mocą którego **„pan Stavros Niarchos uzyskał zezwolenie na wwóz do Grecji sumy 190 mln dolarów w celu realizacji inwestycji przemysłowych w kraju"**. 39-stronicowy dokument podpisali ze strony rządu wicekról Zoitakis i trzej ministrowie: koordynacji (gospodarczej), finansów i przemysłu. Największy w dziejach Grecji kontrakt tego rodzaju nosił datę 10 października. Oznacza to, że zawarto go siedem dni przed tym, nim jedna ze stron — Niarchos mianowicie — zwolniona została z zarzutu popełnienia czynu, którego następstwem była śmierć człowieka, i miesiąc przed ostatecznym terminem wniesienia odwołania.

(D. c. n.)

PRÓBY Z RAKIETAMI NOŚNYMI ZSRR

◆ Agencja TASS informuje, że w dniach od 28 października do 30 listopada w Związku Radzieckim wystrzeliwane będą rakiety nośne w rejon akwatorium Oceanu Spokojnego o promieniu 80 mil morskich, z punktem środkowym wyznaczonym współrzędnymi 33 stopnie szerokości północnej i 173 stopnie 30 minut długości wschodniej.

Agencja TASS została upełnomocniona do oświadczenia, że w celu zapewnienia bezpieczeństwa rząd Związku Radzieckiego prosi rządy innych krajów, korzystających ze szlaków morskich i powietrznych Oceanu Spokojnego, aby poleciły odpowiednim organom, żeby statki i samoloty nie udawały się do tej strefy i przestrzeni powietrznej codziennie w godzinach od 12 do 24 czasu miejscowego.

SPOTKANIE L. BREŻNIEWA Z RAULEM CASTRO

◆ Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew przyjął członka Biura Politycznego, drugiego sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby, wicepremiera i ministra rewolucyjnych sił zbrojnych Raula Castro.

Jak podano oficjalnie do wiadomości, w toku rozmowy, która upłynęła w serdecznej i przyjaznej atmosferze, omawiane były sprawy współpracy między ZSRR a Republiką Kuby.

Raul Castro obecny był na wspólnych manewrach armii krajów — członków Układu Warszawskiego „Braterstwo Broni", które odbyły się na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

CHOLERA W LIBANIE

◆ We wtorek w północnolibańskiej prowincji Akkar zanotowano trzy dalsze wypadki zachorowań na cholerę. Jest to już dwunasty przypadek zachorowania na tę chorobę od 21 września, kiedy to rząd Libanu ogłosił, że w kraju nie ma epidemii tej choroby.

Z korzyścią dla obronności i gospodarki

SUKCESY JEDNOSTEK OT

JEDNOSTKI Obrony Terytorialnej pełnią ważną rolę w ogólnym systemie obronności. Są one najmłodszym rodzajem wojsk w naszym województwie i na terenie Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

NAJSTARSZĄ jednostką OT w naszym województwie jest Szczeciński Pułk Obrony Terytorialnej im. st. sierż. Mieczysława Majchrzaka. Został on zorganizowany przed 7 laty. Po zostałe jednostki powołane zostały w terminie późniejszym. Mimo niezbyt długiego okresu istnienia, jednostki te uzyskały widoczne i wymierne osiągnięcia m.in. w pracy wychowawczej, w szkoleniu ogólnowojskowym, szkoleniu specjalistycznym, ogólnokształcącym i zawodowym a także w udziale w pracy społecznej na rzecz wojska i środowiska. Pomyślnie rozwija się wśród żołnierzy i kadry akcja honorowego krwiodawstwa.

W jednostkach OT prowadzona jest nauka z zakresu szkoły podstawowej. Część żołnierzy — zjawisko to zmniejsza się z roku na rok — z różnych względów jak: braku dostatecznej opieki rodziców, osobistego lenistwa bądź braku opieki wychowawców, nie legitymuje się wykształceniem podstawowym. Rzutuje to znacznie na przyswajanie przez żołnierzy programu wojskowego szkolenia podstawowego. Od 1963 roku przez okres zasadniczej służby wojskowej kolejną klasę ukończyło 3 515 żołnierzy. Wielu z nich, którzy zdobyli w wojsku świadectwo ukończenia szkoły podstawowej kontynuuje dalszą naukę w wieczorowych szkołach zawodowych.

Żołnierze z ukończoną szkołą podstawową mają możliwość uzyskania w czasie szkolenia praktycznego, przyuczenie do zawodu. W szczecińskich jednostkach OT w ciągu ostatnich 5 lat kursy zawodowe bez odrywania od codziennych zajęć ukończyło 2 554 żołnierzy, szczególnie w zawodach: robotników torowych PKP, budowlanych i meliorantów. Ta działalność wojsk OT jest ze wszech miar korzystna dla naszej gospodarki narodowej, podobnie jak bezpośrednia praca w melioracji na budowie oraz w PKP, a także podczas wykopków i akcji żniwnej. Żołnierze jednostek OT woj. szczecińskiego przeprowadzili m. in. pełną meliorację na obszarze 4 700 ha oraz usypali 36 kilometrów wałów ochronnych wzdłuż rzek dla zapobieżenia wylewom powodziowym.

Niezmiernie ważną rolę w układzie terytorialnej obrony państwa spełniają powiatowe sztaby wojskowe, których działalność kierowana jest na zadania militarne oraz na prace obronne w powiatach, w tym szkolenie i propagowanie wśród mieszkańców idei ludowej obronności. Działalność sztabów nie zawsze jest wymierna w liczbach i ocenach, niemniej jednak posiadają one znaczne sukcesy w swej pracy nad realizacją uchwały „O powszechnym obowiązku obrony PRL". Warto podkreślić, że dzięki wysiłkowi powiatowych sztabów wojskowych powołano i wyszkolono liczne Terenowe Oddziały Samoobrony i Zakładowe Oddziały Samoobrony. Szkolenie obejmuje 2-letni program połączony z ćwiczeniami. Pierwsze w kraju ćwiczenie z udziałem ministra Obrony Narodowej, kierowane przez Wojewódzki Komitet Obrony, przeprowadzone było właśnie w Szczecińskiem. (wit)

„Famabud" stawia na jakość i nowoczesność

Szczecińskie dźwigi na eksport

FABRYKA Maszyn Budowlanych „Famabud" w Szczecinie jest znanym i cenionym na rynkach wielu krajów europejskich dostawcą nowoczesnych dźwigów budowlanych. W bieżącym roku ponad 40 proc. całej produkcji przeznacza się na eksport. Są to m. in. części zamienne do żurawia typu ZB-45A oraz dźwig ZB-80W.

Odbiorcą tego ostatniego, wysoce funkcjonalnego urządzenia są: NRD, Rumunia i Jugosławia. Uwzględniając rosnące zapotrzebowanie i tendencje rozwojowe technologii budownictwa szczeciński producent przystąpił do wprowadzenia wielu nowoczesnych rozwiązań. Oprócz modernizacji wprowadzone zostaną nowe, prototypowe żurawie o wysokich walorach technicznych. Umożliwi to wydatne zwiększenie eksportu, który w stosunku do roku bieżącego wzrośnie w 1975 r. o około 29 proc. Zakład ma już umowy na eksport nowych typów dźwigów do CSRS i NRD.

Aktywizacji eksportu sprzyjać będzie również nowy system premiowy i szeroki program działania, który opracowano w tutejszym przedsiębiorstwie. Wśród zadań odcinkowych na lata 1971—75 poczesne miejsce zajmuje właśnie eksport. Już w roku 1971 „Famabud" wprowadzi na rynek nowy typ żurawia, a w latach następnych dalsze. Wypada także dodać, że produkowany tutaj dla kraju i na eksport dźwig ZB-80 W ma znak nowoczesności „A". (kk)

Album o Polsce

„I like Shchet-seen..."

(Inf. wł.). „Gdy Kolumb odkrywał Nowy Świat, Polska znajdowała się u szczytu swej potęgi... Wśród wielkich polskich uczonych tamtego okresu znajdował się również Mikołaj Koper nik — ojciec nowoczesnej astronomii"

— czytamy na kolorowej okładce tego albumu, wydanego niedawno przez nowojorską firmę **Sterling Publishing Co.**, a następnie jej brytyjskie i australijskie filie w serii „Geografia wizualna". Seria obejmuje już ponad 60 krajów świata (w tym m.in.: ZSRR, Czechosłowację i Jugosławię) prezentowanych przez wydawcę i autorów w pięciu zasadniczych bogato ilustrowanych rozdziałach: kraj, historia, władze, naród, ekonomika. Polski album, opracowany przez **Roberta Obojskiego**, liczy blisko 70 stronic i zawiera prawie setkę materiałów ilustracyjnych: zdjęć współczesnych i archiwalnych, reprodukcji dzieł sztuki, map PRL itp.

Miło nam zauważyć, że zarówno w części tekstowej jak i ilustracyjnej album „Poland in Pictures" szczególnie bogato — obok Warszawy i Krakowa — prezentowane są miasta i regiony zachodniej i północnej części kraju, w tym także Szczecin. Spotykamy „nasze ślady" już we wstępnych zdaniach, mówiących o dwu polskich największych rzekach, płynących z górskiego południa, a uchodzących do Bałtyku — jedna w Gdańsku, druga — w Szczecinie. Jest na wstępie albumu mapa administracyjna PRL z herbami wszystkich miast wojewódzkich, jest zdjęcie szczecińskiego porta nocą (patrz poniżej) z podpisem informującym, iż polska marynarka handlowa liczy kilkaset jednostek, zawijających do wszystkich niemal portów świata. Inne zdjęcie — fragment zabytków Stargardu — ilustruje historyczny rozdział, mówiący o odwiecznej obecności Słowian nad Odrą i Bałtykiem „wbrew teutońskiemu naporowi i marzeniom o ustanowieniu germańskiego imperium na wschodzie Europy..."

AUTOR I WYDAWCA prezentuje nasz kraj „zajmujący obszar stanu New Mexico, a nieco większy od Włoch" z sympatią, w sposób przystępny dla czytelnika z USA i innych anglojęzycznych obszarów świata. Jeszcze jeden przykład. Album zawiera m. in. krótki wykład na temat osobliwości polskiej mowy i wymowy. Czytelnik wydawnictwa „Poland in Picture" dowiedzieć się tu może, że prawidłowe fonetycznie brzmienie imienia i nazwiska I sekretarza KC PZPR, którego zdjęcie również znajduje się w albumie, to: „Voo-ady-sooay Gem-uoka", a zachwyt nad piękniem trudnych do wymówienia po angielsku polskich miast wyraziła można najbardziej poprzednio zwrotami: „I like Ol-shtin", „I like Vrot-slaf", „I like Zab-zhe", „I like Shchet-seen".

FAKT, iż album przygotowany został przez autora polskiego pochodzenia, a wydawca dziękuje na wstępie m.in. Ambasadzie PRL w Waszyngtonie i Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku — zwalnia nas od zamieszczania fonetycznego brzmienia podziękowań w języku angielskim. Po prostu — i po polsku: **dziękujemy wszystkim, którzy sprawili, iż ukazał się taki album o Polsce w USA, dostarczając m.in. Polonii różnych pokoleń powodu do dumy ze Starego Kraju i oręża w walce z napaściami kół nieprzyjaznych wszystkiemu co polskie.**

K. STRZELECKI

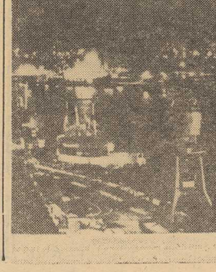

KURIER KULTURALNY

Nadspodziewanie szybko...

...dużą popularność zyskała impreza muzyczna, organizowana w każdą ostatnią niedzielę miesiąca. Otóż tego właśnie muzycznego popołudnia w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy odbywają się koncerty przy świecach. Prowadzi je Józef Wilkomirski, którego talent gawędziarski, umiejętność nawiązania kontaktu ze słuchaczami służą prezentowaniu programów będących połączeniem muzyki z literaturą. Jego właściwe muzyczne wykazanie pewnych tematów związanych z wybitnymi postaciami literackimi i potwierdzenie tezy o ścisłej związci z muzyką, bądź to specjalnie skomponowaną do ich tekstów, bądź wyrastającą niejako z klimatu literackiego danej epoki. Po inauguracyjnej imprezie zatytułowanej „Muzyka i poezja Wschodu" w ubiegłą niedzielę zaprezentowano koncert pt. „Owidiusz — sztuka kochania".

Najbliższe miesiące przyniosą programy, których bohaterami będą: słynna poetka grecka Safona, Ludwik van Beethoven, B. Bartok, Rilke, Kochanowski, Leśmian. Wykonawcami koncertów są znani soliści śpiewacy z Operami Narodowej i ze kat aktorzy. W programie poświęconym Owidiuszowi wystąpili: Ludmiła Lerut (recytacje), Liliana Pietryk (harfa), Zofia Rzędarska (skrzypce) i Franciszek Gajb (fortepian).

Ta, ciekawa forma popularyzująca muzykę i literaturę zdała egzamin. Dodać należy, że koncerty po swej premierze, odbywającej się każdorazowo w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy, prezentowane są w innych placówkach kulturalnych naszego miasta oraz województwa.

W ramach Wojewódzkiej Sceny Amatora...

...odbyło się spotkanie instruktorów amatorskich zespołów teatralnych. Na program zajęć złożyły się m. in. prelekcja na temat „Nowoczesne tendencje we współczesnym teatrze europejskim", prezentacja interesujących fragmentów spektakli wienie nowości wydawniczych Centralnej Poradni Amatorskiego Ruchu Artystycznego, którą zaprezentowała obejrzeli spektakl Teatru „Krypta" pt. „Historia o dobrym grzeszniku" w wykonaniu aktorów Szczecińskich Teatrów Dramatycznych, wysłuchali też monodramu zatytułowanego „Sydonia" przygotowanego przez recytatorkę Tinę Haselmus z Gryfic.

Tego rodzaju szkoleniowe spotkania, których celem jest dokształcanie kadry instruktorskiej, mają odbywać się co miesiąc w Wojewódzkim Domu Kultury, a ich organizatorem jest Klub Instruktora Amatorskich Zespołów Teatralnych.

Studio Pantomimy Politechniki Szczecińskiej...

...przetrwało ostatnio na Scenie Studenckiej Klubu ZSP „Kontrasty" kolejny XIII program pt. „Debiuty". Ten interesujący spektakl pokazany będzie w Finlandii gdyż Studio Pantomimy Politechniki Szczecińskiej wyjeżdża tam na tournee artystyczne. (ru)

Gospodarskim okiem

REZERWY i strategia

POJĘCIE REZERWY PRZEWIJA SIĘ W WIELU DYSKUSJACH EKONOMICZNYCH. NIE SCHODZI Z WOKANDY AKTUALNYCH SPRAW W NASZEJ GOSPODARCE. NA TRWAŁE WESZŁO JUŻ DO SŁOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO. SPRAWY TE ZAPRZĄTAJĄ DZIŚ UWAGĘ SZEROKIEGO GRONA SPECJALISTÓW I PRAKTYKÓW Z RÓŻNYCH DZIEDZIN GOSPODARKI. FAKT, ŻE REZERWY TAKIE ISTNIEJĄ, ŻE W RÓŻNYCH POSTACIACH WYSTĘPUJĄ NIEMAL WE WSZYSTKICH ZAKŁADACH I PRZEDSIĘBIORSTWACH, ZOSTAŁ JUŻ DAWNO STWIERDZONY.

NIE JEST TO zresztą zjawisko będące właściwością tylko naszej gospodarki. W wielu krajach wysoko rozwiniętych i rozwijających się w procesie rozbudowy przemysłu powstają rozmaite nie zagospodarowane powierzchnie, gromadzą się nie wykorzystane maszyny i moce produkcyjne, co często jest rezultatem nieefektywnych rozwiązań technicznych i organizacyjnych.

Nie jest to również temat nowy. Problem rezerw ma już swoją 50-letnią historię; po raz pierwszy zwrócono nań uwagę w 1921 roku w Stanach Zjednoczonych, gdzie stwierdzono znaczne zamrażanie majątku trwałego. U nas, w Polsce, te sprawy znalazły mocne odbicie w praktyce przemysłowej przed około 10 laty, przy czym z każdym rokiem słowo „rezerwy" nabierało żywszych rumieńców.

W NOWYM SYSTEMIE

STAWKA na wyzwalanie rezerw jest nieodłącznym atrybutem strategii intensywnego rozwoju gospodarki, to też oczywisty staje się fakt, że właśnie teraz zajmujemy się tą sprawą. Uchwały V Zjazdu Partii oraz II, IV i V Plenum KC PZPR, stawiając na tę nową strategię, wydobyły problematykę rezerw wytwórczych z całą ostrością. Nie można również pominąć bardzo istotnego elementu, a mianowicie nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania, który tej sprawie dodaje nowej i bardzo szerokiej wymowy.

Generalnym założeniem reformy płacowej jest przecież to, iż przyszły wzrost zarobków musi być funkcją uzyskanego na zakładach postępu ekonomiczno-technicznego, a więc musi być wypracowany przez załogę. Jeśli tak, oznacza to również, że w procesie uzyskiwania maksymalnych efektów trzeba będzie dużo uwagi poświęcić różnym rezerwom wytwórczym w przedsiębiorstwach. Zresztą konstrukcja wskaźników syntetycznych i zadań odcinkowych, będących w nowej reformie płac mierzникami postępu, jest także nacelowana na tę problematykę.

Mamy na polu rezerw wytwórczych bardzo dużo do zrobienia. Ale cenne jest to, że w ostatnich latach dorobiliśmy się już metod badania zdolności produkcyjnych i kryteriów, które umożliwiają planowanie zamierzeń w tym zakresie. Świadczy o tym choćby i to, że ostatnio np. przemysł maszynowy wystąpił z propozycją uzyskania w latach 1971—75 przyrostu produkcji rzędu 80—90 miliardów zł w rezultacie realizacji opracowanego tam programu wykorzystania rezerw.

PRZYKŁADY I PERSPEKTYWY

REZERWY WYTWÓRCZE są bardzo szerokim zagadnieniem, a ich wielkość jest teoretycznie i praktycznie niemal nieograniczona. Natrafiamy na nie i w sferze organizacyjnej, i technicznej, i kadrowej. Kryją się również w technologii. Świadczą o tym najlepiej konkretne przykłady.

W JEDNYM ze zjednoczeń przemysłu maszynowego brak było specjalnych szlifierek do szlifowania gwintownic. Z 20 przedsiębiorstw tylko jedno posiadało trzy szlifierki nadające się do tego celu. Przedstawiciele tego zakładu stwierdzili jednak, iż wykorzystanie czasu pracy tych szlifierek przekracza 85 proc. Rzeczywiście, przy takiej argumentacji sprawa wyglądała na trudną do rozwiązania i wszystko wskazywało, że trzeba będzie zakupić nowe maszyny, bardzo kosztowne i to zagranicznej produkcji. Ale gdy w wyniku różnych badań i ustaleń technicznych okazało się, że możliwe jest zastosowanie — zamiast pojedyńczej tarczy szlifierskiej — tarczy 15-zwojowej, tzw. diamentowej, czas obróbki skrócił się 15-krotnie. Trzy szlifierki (bez dodatkowych inwestycji) przy nowej technologii mogły zaspokoić potrzeby całego zjednoczenia.

Przykład drugi. W Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie po unowocześnieniu procesu technologicznego obróbki łopatek do silników czas operacji zmniejszył się 120 razy i dziś uzyskuje się z jednego stanowiska obsługiwanego przez dwie robotnice produkcję, którą dawniej musiało 120 wykonywać 242 robotników na 120 frezarkach.

PRZYKŁADÓW TAKICH można by przytoczyć więcej. Nie chodzi jednak o mnożenie dowodów na i tak oczywistą sprawę. Rzecz w tym, by aktyw wszystkich przedsiębiorstw spojrzał po gospodarskiu na własne podwórko. W interesie załogi i całego społeczeństwa.

ANDRZEJ HETMANEK

Stare szable nie rdzewieją

W STARYM, zachodniowęgierskim mieście Keszthely, nad Balatonem, otwarto prywatne muzeum broni. Urządził je József Nemeth, z zawodu ślusarz maszynowy, w jednym z pokojów swego mieszkania. Zgromadził w nim niezwykłe zbiory — 110 węgierskich i innych, zebranych w różnych dalekich krajach, szabel, mieczy, lanc i innej broni.

W pokojowej koegzystencji spoczywają tu obok siebie turecki jatagan i arabski handżar, perskie i tatarskie sztylety, indyjskie ozdobne szable, wąskie klingi z Toledo, różnorodna broń Kozaków obok serbskiej, francuskiej i węgierskiej broni z początków XVII w. oraz z czasów panowania Marii Teresy (1740—80). O walkach wolnościowych przypomina broń z 1848—49.

Skarby te József Nemeth zaczął gromadzić przed trzydziestu laty.

Dietetyczne konserwy

POZNAŃ, 5 ton konserw dietetycznych, stanowiących nowość na naszym rynku spożywczym, dostarczy do końca br. Zakład Konserwów Spożywczych w Winiarach koło Kalisza.

Specjalści z Winiar wspólnie z Instytutem Przemysłu Mięsnego oraz naukowcami z Instytutu Chorób We wnętrznych AM w Poznaniu zakończyli badania pierwszej serii konserw, przeznaczonych dla tych, którzy muszą unikać w posiłkach soli.

Pierwsze polskie konserwy dietetyczne, to m. in. pasztet dietetyczny, budyń z wątroby cielęcej z rybem, serca w sosie potrawkowym oraz budyń z cielęciny.

JAZZ JAMBOREE 70. 30 października w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie wystąpi kwartet „Dave Pike Set" (skład międzynarodowy). Istnieje on od blisko 2 lat. Terenem jego najczęstszych występów jest Niemiecka Republika Federalna. Tamtejsi krytycy uważają ten zespół za największe wydarzenie życia jazzowego. Grupa ta reprezentowała rozgłośnie ARD na międzynarodowym festiwalu jazzowym w Montreaux (Szwajcaria 1969 r.) brała także udział w festiwalach w Jugosławii, na Węgrzech, w Czechosłowacji i NRD. (Ch)

Na zdjęciu: „Dave Pike Set". (CAF)

Wojna o filiżankę kawy

(Korespondencja własna „Kuriera" z Wiednia)

OD CZASU, kiedy w 1683 r. sprytny wojak króla Jana III — Kulczycki — zdobywszy na Turkach zapasy kawy otworzył w Wiedniu pierwszą kawiarnię, kawa uważana jest za ulubiony napój wiedeńczyków...

STATYSTYKI, co prawda, nie potwierdzają tego w pełni. Konsumpcja kawy na głowę ludności w Austrii wynosi 2,4 kg i jest na przykład dwukrotnie mniejsza niż w NRF. W oparciu o ten fakt handlowcy zachodnioniemieckiej firmy „Tchibo" z Hamburga i jej właściciel Max Herz wykalkulowali, iż w Republice Alpejskiej istnieć muszą jeszcze niemałe rezerwy na rynku kawowym. Uwzględnili oni też w swoich przewidywaniach, iż w Austrii tylko 2/3 kawy przypada na konsumpcję domową, podczas gdy w NRF aż 85 proc. Czyli i w tym zakresie istnieją rezerwy. Problem polegał więc przede wszystkim na znalezieniu atrakcyjnego sposobu zachęcania do kupowania kawy. I znaleziono go w postaci nowoczesnych sklepów wyłącznie z kawą, w których można na miejscu wypić filiżankę zakupionej kawy.

I tu właśnie leży kość niezgody, która doprowadziła do prawdziwej wojny kawowej między „Tchibo" a właścicielami wiedeńskich kawiarni. Otwarte w Wiedniu liczne filie za chodnioniemieckiej firmy „Tchibo" przekształciły się właściwie w bary kawowe. „Tchibo" bowiem zamiast prowadzić jedynie tzw. degustację, oferuje po prostu małą czy dużą czarną po zniżonej cenie. Różnice między zachodnioniemieckimi sklepami „Tchibo" a wiedeńskimi barami kawowymi czy kawiarniami polega właściwie tylko na cenie i na tym, iż w lokalach „Tchibo" pije się kawę na stojąco. Ale za to bardzo dobrą, tanią i szybko.

Dzięki dobremu rozeznaniu rynku „Tchibo" trafiło w przysłowiową dziesiątkę, albo inaczej mówiąc w rynkową lukę. Interes poszedł całą parą. W ub. roku istniało sześć lokali tego typu firmy „Tchibo", obecnie jest ich już kilkanaście. Do niedawna żaden z nich jednak nie posiadał odpowiedniej koncesji, jak wymaga tego tutejsze ustawodawstwo rzemieślnicze, istniejące od 121 lat. Wobec koncesji właśnie toczy się już drugi rok „kawowa wojna".

Związek Właścicieli Kawiarń w Austrii, którzy dotkliwie odczuwają — jak twierdzą — konkurencję „Tchibo", przeciwstawia się udzielaniu zachodnioniemieckiej firmie odpowiednich koncesji i domaga się zaprzestania usług kawowych w jej sklepach. „Kawowa wojna" zna łazła swoje odbicie nie tylko na ławach sądowych, ale w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Austrii jako instancji udzielającej koncesji. Firma „Tchibo" po długich staraniach przełamała opory i otrzymała wreszcie pierwsze trzy koncesje, a dalsze są w rozpatrywaniu.

Na łamach wiedeńskiej prasy „kawowa wojna" przez długi czas nie schodziła z lokalnych szpalt. W ostatecznym efekcie przyniosło to firmie świetną i bezpłatną reklamę.

Wiedeńską „wojnę kawową" wygrał silniejszy finansowo zachodnioniemiecki wielki przedsiębiorca. Poszczególni właściciele wiedeńskich kawiarń, którym nie starcza często funduszów na unowocześnienie ich pluszowych i tchnących niejednokrotnie myszką wnętrz, nie mogli sprostać w tej walce.

J. MOSZCZEŃSKI
(Interpress)

Człowiek wykształcony — najcenniejszym „produktem"

O postępie nie - technicznym

MOWIMY I PISZEMY BARDZO DUŻO o postępie technicznym, ekonomicznym, ale zadziwiająco mało — o postępie pedagogicznym. A przecież trudno byłoby się obejść bez wychowania nowego człowieka, który by sprostał wszystkiemu nowemu, co niesie z sobą nieustanny rozwój nauki i techniki. Postęp w dziedzinie oświaty i wychowania niejako z natury rzeczy musi towarzyszyć postępowi technicznemu i ekonomicznemu. Wprawdzie w pewnym stopniu nowe warunki społeczno-ekonomiczne zmieniają człowieka, ale zmiany te nie zawsze są współmierne do oczekiwanych.

Postęp pedagogiczny — zdaniem profesora Wincentego Okonia, autora książki pt. „O postępie pedagogicznym" *) — polega na przechodzeniu od niższego do wyższego szczebla rozwoju zarówno pojedynczych ludzi, jak i instytucji wychowawczo-oświatowych oraz na ogólnych warunkach oddziaływania oświatowo-wychowawczego.

Niemała część w podnoszeniu ogólnego poziomu kultury ma wprowadzony od 1961 roku powszechny obowiązek szkolny. Uczący się u nas tylko szkoły podstawowej. Przydałoby się, by również hasło „szkoła średnia dla wszystkich" — gdzie indziej w pełni realizowane — i u nas nie zatrzymało się na aktualnym etapie.

Miernikiem postępu pedagogicznego są wyniki nauczania i wychowania osiągane przez szkołę, a więc jakość jej pracy. Coraz ważniejsze stają się też metody badania tych wyników, metody, które dzięki coraz to lepszym narzędziom pomiaru pedagogicznego, lepszym testom dydaktycznym — stają się coraz precyzyjniejsze.

Na postęp pedagogiczny poważny wpływ wywierają dorobek nauk pedagogicznych. Mamy wśród polskich uczonych szereg nazwisk o dużym już rozgłosie: profesorowie B. Suchodolski, T. Kotarbiński, St. Szuman, R. Wroczyński, L. Bieżyńscha, St. Wołoszyn itd. Intensywny rozwój badań pedagogicznych wynika u nas z istotnych potrzeb oświatowych.

Dziś mamy szereg szkół eksperymentujących, eksperymentalnych i tzw. wiodących, które stosują i sprawdzają nowe metody nauczania zgodne z osiągnięciami ostatniego słowa nauki. Są to ważne ogniwa w naszym systemie szkolnym są ostoją walki z przeżytkami w nauczaniu i wychowaniu.

Efekty dydaktyczne i wychowawcze szkoły w dużej mierze zależą od nauczyciela, od jego wykształcenia i doskonalenia się w toku pracy zawodowej. Prof. Okoń postuluje aby tych nauczycieli, którzy podnoszą swoje kwalifikacje honorować stanowiskami, co stanie się poważną dźwignią postępu pedagogicznego.

By postęp pedagogiczny nie uczostał tylko w sferze dobrych chęci, potrzebne są finanse. Jeżeli istnieje Fundusz Postępu Technicznego, dlaczego nie stworzyć Funduszu Postępu Pedagogicznego? W niektórych miastach — m. in. w Katowicach, Poznaniu i Lublinie — fundusz taki przed kilku laty powstał, ale dotychczas nie ma on podstaw prawnych. (St. O.)

*) Wincenty Okoń, „O postępie pedagogicznym", Książka i Wiedza, 1970, zł 12.

Porady prawne

Stanisława Sobczak, Szczecin. Prosimy o podanie nazwiska nas, czy córka otrzymała wynagrodzenie za pracę — jeżeli nie to będziemy interweniować.

D. R. Szczecin. Za pracę w godzinach nadliczbowych należy się pracownikowi wynagrodzenie przewidziane w przepisach o czasie pracy. Zdaniem Centralnej Rady Związków Zawodowych i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej udzielanie ekwiwalentu za pracę w godzinach nadliczbowych wykonywaną w dni robocze, w postaci czasu wolnego od pracy, stanowi naruszenie przepisów ustawy o czasie pracy. Nie wyklucza się jednak możliwości stosowania czasu wolnego za godziny nadliczbowe, jeżeli interes pracownika nie stoi temu na przeszkodzie i jeżeli pracownik zgadza się na to.

WRÓG BEZ TWARZY

F. E. WESS

1

ROZDZIAŁ PIERWSZY

DZIEWCZYNA, KTÓRA ZAMELDOWAŁA SIĘ w motelu w Sugar River jako pani Jamesowa Morgan z Windsoru, była bardzo inteligentna.

Zawsze była bystra. Wszystko rozumiała o wiele szybciej niż inni. Z czasem nauczyła się nie okazywać im tego. Każdy jej błąd, wszystkie kłopoty, w jakie kiedykolwiek wpadła, wynikały tylko z tego, że na moment zapominała mówić czy postępować jak otaczający ją ludzie. Raz czy dwa straciła panowanie nad sobą, zdenerwowała się i to było niebezpieczne. Co prawda, trudno nie denerwować się, mając do czynienia z ciężko myślącymi tumanami. Ale teraz nauczyła się już, że nigdy nie wolno jej wpaść w pasję i że nigdy, nigdy nie może dopuścić, aby ktokolwiek domyślił się, jaka jest mądra.

Tylko dzięki własnej inteligencji mogła siedzieć teraz w pokoju motelowym i czekać, kiedy wóz policyjny przyjedzie od strony Toronto, śmignie koło motelu i skręci w górę do domu Fitzgeraldów. Policja musiała nadjechać i to wkrótce; właściwie nie trzeba było tu czekać. Wszystko zostało zrobione; uwzględniła najdrobniejsze szczegóły. Równie dobrze mogła znajdować się o tysiąc mil stąd. Ale nie chciała być o tysiąc mil, chciała siedzieć tutaj i patrzeć, delektując się każdą chwilą, w oczekiwaniu na to, co się stanie.

Dziś jest poniedziałek. Policja mogła tu być już w sobotę, ale łatwo było przewidzieć, że nie będą działać pochopnie, kiedy chodzi o tak znakomitego, uczciwego i szacownego obywatela. Jasne, że muszą zachować ostrożność. Pan Kimball Fitzgerald jest znakomitym, uczciwym i szacownym obywatelem. Jest wykładowcą na uniwersytecie w Toronto. Ma posiadłość ziemską, pieniądze i cieszy się bardzo, ale to bardzo dobrą reputacją. Co prawda, policja nie odważy się też za długo zwlekać. Naturalna ambicja, żeby popisać się własną przenikliwością skłoni ich do akcji. Sądziła nawet, że przyjadą już w niedzielę i sama wczoraj wynajęła tu pokój. Ale w niedzielę nie pojawili się.

2

Wiadomość o morderstwie podana została przez wszystkie stacje radiowe, a dziś rano nawet w dzienniku telewizyjnym. Nie, ani słowa o mordercy — jeszcze nie. Tylko informacja o znalezieniu w zamkniętym pokoju podrzędnego hoteliku — starego hotelu „Meridian" w północnym Toronto — zwłok mężczyzny z pięcioma ranami zadanymi nożem w plecy. Zbrodnia z namiętności — napisał jeden z reporterów; bo nie trzeba aż pięć razy ugodzić człowieka nożem, żeby go zabić. Wściekłość, nienawiść, namiętność. Świetnie. Alvin Hood, sprzedawca pianin, trzydzieści pięć lat, brunet w typie hiszpańskim — jego fotografie były w sobotnich gazetach — trzynastoletni żonaty, czworo dzieci, nie zaplątany w żadne afery. Wszystek zupełnie nie nadający się na ofiarę zbrodni z namiętności, na zadźganie nożem w pokoju hotelowym. Alvin Hood był praktykującym chrześcijaninem, należał do dwóch stowarzyszeń, zajmował się skautingiem. Kto chciałby zabić Alvina Hooda? Nikt. Na tym właśnie polegał urok sytuacji. Nikt.

Na stole stał dzbanek z kawą. Wypiła wszystko i umyła starannie filiżankę. Nie miała zamiaru opuszczać swego punktu obserwacyjnego, żeby pojechać do miasta na śniadanie. Z motelu widać było most i dalej drogę wiodącą wzdłuż rzeki, a potem na górę do willi Fitzgeralda. Ruch w kierunku północy był niewielki, zwłaszcza w poniedziałek rano. Naładowane samochody jechały w odwrotną stronę, wioząc dzieci, psy, namioty i kajaki z powrotem do rozprażonego dusznego miasta po dwóch tygodniach wakacji.

Zajrzała jeszcze do szuflad komody, żeby upewnić się, czy nic tam nie zostało; nikt tu co prawda nie będzie szukał, ale trzeba brać pod uwagę i bzdurne przypadki. Zdarza się, że ludzie wścibiają nos w sprawy, które nic ich nie powinny obchodzić. I taką możliwość trzeba wykluczyć. Jej walizka zapakowana leżała na łóżku. Dziewczyna była gotowa do wyjścia; nosiła lekką białą suknię, prostą i elegancką, która kosztowała sześćdziesiąt dolarów, doskonale pasującą do eleganckiego białego, ogromnego samochodu, budzącego wszędzie sensację. Czterocalowe obcasy zielonych pantofli z koźlęcej skóry nabijane były świecącymi kamieniami, które mogły uchodzić za prawdziwe brylanty. Torebka, rękawiczki i długo przerzucany szal — wszystko było w tym samym odcieniu. Bujne złotorude wijące się włosy upięła wysoko nad czołem. Włosy były naprawdę piękne; wszyscy najpierw patrzyli na nie, a potem dopiero dostrzegali wytworną suknię, zgrabną sylwetkę i, kiedy zdejmowała rękawiczki, wielki szmaragd na serdecznym palcu. Każdy musiał ją zapamiętać.

Na zegarku było pięć po dziewiątej.

Zaczynała się niecierpliwić; a jeśli policja wcale się nie zjawi? Co wtedy? Musieli przyjechać. Ale jak się zachować, jeśli... Stała w otwartych drzwiach patrząc na most i rozmyślając intensywnie. Wtedy należałoby zrobić nowe posunięcie. Drastyczne. No cóż, potrafi wymyśleć drastyczne posunięcie, jeśli będzie trzeba. Nie po raz pierwszy w życiu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

3

Na zdjęciu: medalistki w klasyfikacji łącznej w konkurencjach kobiecych. Od lewej: Erica Zuchold (NRF, medal srebrny), Ludmiła Turiszczewa (ZSRR, medal złoty) i Zinajda Woronina (ZSRR, medal brązowy).
(CAF—Unifax)

Triumf Japończyków na gimnastycznych MŚ

WCZORAJ zakończyły się w Lublanie gimnastyczne mistrzostwa świata na rok 1970. Ostatni dzień turnieju przyniósł finały 10 konkurencji. Pierwszy tytuł mistrzyni świata dla ekipy NRD wywalczyła 23-letnia gimnastyczka Zuchold, srebrny medal przypadł jej rodaczce Janz, a brązowy ex-aequo Turiszczewej i Burdzie (ZSRR). Na poręczach triumfowała Janz przed Turiszczewą i Woroniną (ZSRR). Do niespodzianki doszło na równoważni, gdzie srebrny medal przypadł 14-letniej Amerykance Rigby. Drugi złoty medal pewnie wywalczyła Zuchold, a brązowy znowu otrzymały dwie zawodniczki: Petrik (ZSRR) oraz Schmitt (NRD). W ćwiczeniach wolnych reprezentantki ZSRR zajęły wszystkie miejsca na podium: 1) Turiszczewa, 2) Karasiewa i 3) Woronina.

W KONKURENCJACH męskich mistrzem świata w ćwiczeniach na koniu z łękami został po raz trzeci Jugosłowianin Cerar przed Kenmotsu (Japonia) i Klimenko (ZSRR).

Jedyny reprezentant Polski w finałach Wilhelm Kubica zajął dopiero szóste, ostatnie miejsce.

W ćwiczeniach wolnych potrójny triumf święcili Japończycy: 1) Nakayama, 2) Kenmotsu i 3) Kato.

Również finały czterech pozostałych konkurencji mężczyzn były prawdziwym festiwalem nadzwyczajnych umiejętności japońskiej szóstki. Na kółkach drugi złoty medal wywalczył Nakayama, przed swym rodakiem Tsukuharą i Woroninem (ZSRR). W skokach „złoto" trafiło do rąk niemal bezbłędnie skaczącego Japończyka Tsukahry. Srebrny medal otrzymał Klimenko (ZSRR), a brązowy Kato (Japonia).

Na poręczach złoty medal zdobył Nakayama a wicemistrzami zostali ex-aequo Woronin i Klimenko — obaj ZSRR, przed Kato (Japonia).

W OSTATNIEJ — najefektowniejszej konkurencji jeszcze raz kapitalną formę potwierdził najlepszy aktualnie gimnastyk świata Japończyk Kenmotsu. Otrzymał notę 9,8 za układ o najwyższym stopniu trudności, wykonany w stopniu zbliżonym do ideału. Ćwiczenia na drążku stały na najwyższym poziomie ze wszystkich konkurencji w Lublanie. Srebrny medalista na drążku Nakayama oraz dwaj brązowi Koeste (NRD) i Hayata również wykonali swoje ćwiczenia finałowe na 9,7 pkt.

Szwecja wycofała się z pucharu ILTF

SZWECJA jest kolejnym krajem, który wycofał swą drużynę z rozgrywek o puchar międzynarodowej federacji tenisowej, które mają odbyć się w grudniu br. w Perth (Australia).

Powodem wycofania reprezentacji Szwecji jest fakt, że w turnieju startować będzie drużyna rasistowskiej Republiki Południowej Afryki.

Gimnastyczki MKS wygrały w NRD

Z NRD POWRÓCIŁA ekipa gimnastyczna MKS Szczecin, która uczestniczyła w zawodach w Deminie (okręg rostocki). Przeciwnikami szczecinianek były dziewczęta jednej ze szkół o zwiększonym programie wf. Mecz wygrały nasze zawodniczki w grupie starszej 148,15:133,15 i młodszej 143,65:140,35.

W grupie starszej triumfowała Jankowska przed Rudnicką i Kotfas (wszystkie LO 2), młodszej — Kaligowska (SP 33) przed Gliwińską (SP 33) i Molendą (SP 5).

Opiekunką ekipy szczecińskiej była mgr Z. Dudziak.

Turniej Najlepszych — impreza prawdziwie masowa (1)

Zmienić system punktowania, rozszerzyć program

VI TURNIEJ NAJLEPSZYCH PRZESZEDŁ JUŻ DO HISTORII. O imprezie tej jednak ciągle mówi się, jest ona tematem wielu bardzo gorących dyskusji. Był to bowiem największy z dotychczas organizowanych Turniejów i cieszący się ogromnym zainteresowaniem działaczy sportowych z zakładów pracy naszego miasta.

VI TURNIEJ NAJLEPSZYCH był także doskonałą lekcją poglądową szczególnie dla tych, którzy nie doceniali sportu masowego, wątpili w rozwój kół i ognisk zakładowych. Dowiódł także, że niezależne od siebie organizacje działające na terenie zakładu pracy, mogą i powinny nawiązać ścisłą współpracę w zakresie krzewienia sportu i turystyki. Współdziałanie TKKF, LOK, ZMS, PTTK — dało świetne owoce w postaci sukcesów ekip zakładowych. Tam natomiast gdzie współpracy tej nie było — ponoszono porażki.

Zazwyczaj mówiliśmy o blaskach tej imprezy. **Niestety są także cienie.** Turniej Najlepszych, mający już pięcioletnią tradycję zdobył sobie miano imprezy sztandarowej szczecińskiego sportu masowego.

WARTO przypomnieć, że Turniej Najlepszych zrodził się w dniach 20-lecia „Kuriera" i pomyślany był jako impreza jednorazowa. Zabawa w sport wszystkim spodobała się, toteż Turniej zrobił w ciągu pięciu lat zawrotną karierę. Oczywiście rokrocznie uzupełniano program, nadawano imprezie większego rozgłosu. Aby Turniej spełnił wyznaczone mu obecnie zadanie muszą być dokonane dalsze zmiany w regulaminie imprezy.

JAK PUNKTOWAĆ?

NAJWIĘCEJ kontrowersji wywołuje punktacja. Jak wiadomo zespołowym zwycięzcą Turnieju i zdobywcą pucharu Kuriera Szczecińskiego, zostaje ten zakład pracy, który uzyska najwięcej punktów w poszczególnych dyscyplinach, z tym, że każda dyscyplina punktowana jest osobno. I tu, naszym zdaniem, dzieje się wielka niesprawiedliwość. Tak np. za pierwsze miejsce w lekkiej atletyce (w ekipie La. startuje zazwyczaj ponad 30 osób), przyznaje się tyle punktów co w szachach, wędkarstwie, strzelectwie, gdzie startują po 3 osoby.

Nie ulega wątpliwości, że system punktacji należy zmienić. Już dziś działacze wysuwają wiele nowych rozwiązań. M.in. proponuje się sumowanie tzw. małych punktów ze wszystkich dyscyplin sportowych. Ta drużyna, która uzyska najwięcej tych właśnie punktów zdobywa pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej.

ROZSZERZYĆ PROGRAM

W VI TN rozgrywano zawody w 9 dyscyplinach: lekkiej atletyce, pływaniu, kajakarstwie, szachach, wędkarstwie, zgadywance terenowej, wieloboju sztafetowym, kometce i strzelectwie. W trakcie turnieju proponowano aby rozszerzyć program niektórych dyscyplin. Mówiono więc o wprowadzeniu do pływania konkurencji w stylu klasycznym a w lekkiej atletyce biegu na 60 m. Ponadto zgłaszano także nowe dyscypliny: piłkę nożną, siatkówkę, brydża sportowego. Wydaje nam się, że gry zespołowe, a szczególnie siatkówka i piłka nożna powinny znaleźć się w programie Turnieju. Te dwie dyscypliny są bardzo popularne wśród załóg szczecińskich zakładów pracy, rozgrywa się więc dziesiątki a nawet setki spotkań. Ba, istnieją ligi siatkówki i piłki nożnej składające się z zespołów TKKF. Naszym zdaniem w trakcie Turnieju Najlepszych powinien być rozegrany tylko finał, natomiast spotkania eliminacyjne w siatkówce i piłce nożnej można przeprowadzić wcześniej.

T. REK

Skład bokserów na mecz z Anglią

BOKSERSKA reprezentacja Polski rozegra w dniach 3 i 5 grudnia br. w Londynie i Bristolu międzypaństwowe spotkania z Anglią. Kapitan związkowy PZB — Olszewski ustalił kadrę kandydatów na te mecze składającą się z następujących 24 zawodników: waga musza: Skrzypczak, Wilek, Jagielski; kogucia: Kokoszka, Gotfrys, piórkowa: Prochoń, Tomczyk, Ciehowias; lekka: Osztab, Heider; lekkopółśrednia: Kulej, Dubisz, Kula, półśrednia: Zakrzewski, Krzywosz; lekkośrednia: Rudkowski, Stachurski; średnia: Skoczewski, Staniek; półciężka: Dragan, Gortat, Kotlarski; ciężka: Treta, Denderys.

To była dobra propaganda „białego sportu"

W ŚWIETLICY SKS SPARTA odbyła się miła uroczystość, kończąca imprezę tenisową dla nie zrzeszonej młodzieży pn. „Jesienny masowy turniej młodych — szukamy tenisowych talentów".

Nagrody i pamiątkowe dyplomy wręczyli zwycięzcom w poszczególnych kategoriach wiekowych sekretarz DKKFiT — Śródmieście, Jerzy Urbański i wiceprezes SKS Sparta, Zdzisław Borkowski.

W grupie dziewcząt (11—15 lat) triumfowała Mirela Korniakówna, która w decydujących pojedynkach pokonała wszystkie swoje rywalki: Beatę Urman, Jadwigę Woźniak i Dorotę Jarzynkę.

Wśród najmłodszych chłopców szczerozłotym talentem zdoła się być 9-letni Piotruś Piwoński, który wygrał wysoko z braćmi Robertem i Olafem Reckmannami oraz Marcinem Trębińskim.

W grupie 12-latków zwycięzcą został Piotr Kopras, wygrał on finałowe pojedynki z bratem Mirosławem i Andrzejem Pieniężnym.

W grupie 15-latków najlepszym tenisistą okazał się Marek Kopeć, który wygrał finałowy mecz z Mirosławem Łukasiewiczem, natomiast w grupie chłopców powyżej lat 15 najlepiej wypadł Marek Mulewski, wyprzedzając w ostatecznej punktacji Romualda Lewandowskiego, Henryka Masieżnego i Włodzimierza Szołdrę. Turniej przeprowadzony został organizacyjnie wzorowo, o co zadbała trener SKS Sparta, Hanna Andrótowa. (a)

Szczecińskich szczypiornistów stać na więcej

Niewesoła sytuacja piłkarzy Wiarusa

MISTRZOWSKIE BOJE W II LIDZE PIŁKI RĘCZNEJ MĘŻCZYZN dobiegły półmetka. Mistrzem jesieni została drużyna gdyńskiej Floty, która w I rundzie straciła tylko 2 pkt. Na pozycji wicelidera uplasował się były I-ligowiec — Concordia Piotrków, która ustępuje zespołowi z Gdyni tylko jednym punktem.

Z DWÓCH szczecińskich drużyn, występujących w II lidze, lepszą okazała się Pogoń, która uzyskała 11 pkt, zajmując na półmetku 6 miejsce. Znacznie gorzej wypadli natomiast szczypiorniści Wiarusa, który uplasował się na przedostatniej pozycji, ze skromną ilością 7 pkt.

W grupie północnej II ligi, gdzie grają szczecinianie, występują drużyny znacznie silniejsze, niż w grupie południowej. Większość z nich reprezentuje wyrównany poziom. Po jesiennych rozgrywkach, zdecydowanie ponad swoich rywali, wymiosły się jedynie „siódemki" z Gdyni i Piotrkowa.

Wyrównany poziom II-ligowców sprawia, że spotkania mistrzowskie są bardzo trudne, często o ich rezultatach decydują ostatnie minuty gry. Doborowa stawka rywali nie pozwala na ulgowe traktowanie żadnego z pojedynków. Wprost przeciwnie, wymaga od szczypiornistów intensywnej pracy, utrzymywania dobrej formy przez cały czas trwania ligowych bojów.

W I RUNDZIE mistrzostw z formą szczecińskich szczypiornistów bywało różnie. Raz doznawali niespodziewanych porażek, innym razem stawali na wysokości zadania. Pogoń ma np. na swoim koncie zwycięstwo z wiceliderem, a Wiarus uległ tylko jedną bramką rewelacyjnej „siódemce" z Gdyni. Świadczy to dobitnie o tym, że szczecińskie drużyny potrafią grać dobrze i stać je nawet na to, by nawiązać równorzędną walkę z najlepszymi. Jesteśmy zdania, że możliwości piłkarzy Pogoni i Wiarusa, sięgają znacznie wyżej, niż 6 czy 11 miejsca.

DRUŻYNA POGONI po jesiennej rundzie ustępuje trzeciej w tabeli Sparcie Oborniki tylko jednym punktem. Ma więc dobrą pozycję wyjściową przed wiosennymi spotkaniami. W nie najlepszej sytuacji jest Wiarus, który będzie musiał solidnie popracować, by wydostać się ze strefy zagrożonej spadkiem.

A OTO tabela II ligi po jesiennej rundzie.

1.	Flota Gdynia	20	220—220
2.	Concordia Piotrków	19	236—193
3.	Sparta Oborniki	12	248—256
4.	AZS Warszawa	12	224—199
5.	Energetyk Poznań	12	184—160
6.	Pogoń Szczecin	11	194—204
7.	Olimpia Elbląg	10	234—216
8.	AZS Białystok	10	210—227
9.	Warszawianka W-wa	8	180—185
10.	Skra Warszawa	7	196—221
11.	Wiarus Szczecin	7	210—240
12.	Włókniarz Pabianice	4	176—224

(ja-gr)

Finaliści szkolnego turnieju

ZAKOŃCZYŁY SIĘ rozgrywki eliminacyjne w grupach, które wyłoniły najlepsze szkolne zespoły piłki ręcznej. Do ścisłego finału o tytuł najlepszej drużyny szczecińskiej rundy jesiennej zakwalifikowały się reprezentacje dziewcząt ze szkół podstawowych nr nr 60, 18, 23 i 64.

W finale szkolnego szczypiorniaka chłopców zagrają reprezentacje SP nr nr 3, 71, 36 i 23.

Rozgrywkom patronuje Wydział Oświaty Prez. MRN wspólnie z kierownictwem SOSiT. (a)

O sprawach sportu na Pogodnie

DZIŚ przed południem rozpoczęła się kolejna sesja DRN Pogodno, której tematem jest dyskusja nad sprawozdaniem DKKFiT za okres od 16 października 1967 r. do czerwca br. W chwili, gdy „Kurier" dotrze do rąk czytelnika, dyskusja nad sprawozdaniem jeszcze trwa. (a)

Znowu posypały się kary na niesfornych piłkarzy

NA KOLEJNYM ZEBRANIU WGiD szczecińskiego OZPN rozpatrywano protokoły sędziów, donoszące o niesportowym zachowaniu się zawodników na zawodach mistrzowskich, klas niższych, o grze brutalnej albo wręcz niebezpiecznej niektórych piłkarzy, a także o obrazie słownej arbitrów prowadzących rozgrywki.

Karami dyskwalifikacji ukarani zostali piłkarze: Roman Awsiukiewicz — Świt Skolwin, Józef Siedziak — Kluczovia, Zbigniew Woźniesiński — Czarni Szczecin, Roman Nowaczyk — Pogoń Barlinek, Władysław Kowalewicz — Gryf Kamień Pom., Henryk Kabaciński — Pogoń Szczecin, Stanisław Węglowski — Dąb Dębno, Stanisław Hrynkiewicz — Ina Goleniów oraz Stanisław Skorupa — Mechanik Stargard.

Za niedopatrzenia regulaminowe (brak apteczki wzgl. aktualnych badań lekarskich zawodników) karami grzywny ukarano sekcje piłkarskie LZS Tanowia — Tanowo i LZS „Tur" z Siodła Górnego.

Drużyna piłkarska LZS Smerdnica, startująca w klasie C grupy Gryfino, została skreślona z dalszych rozgrywek, jako że bez usprawiedliwienia nie stanęła do wyznaczonych terminarzem spotkań. (a)

ŚRODA
28 PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Tadeusza
JUTRO: Euzebii

POGODA

ZACHMURZENIE duże, deszcz. Temp. do 10 st. Wiatry umiarkowane, południowo-zachodnie.

RADA DNIA

● **Dni Filmu Radzieckiego — rozpoczęte; na ekrany szczecińskich kin weszło szereg czołowych dzieł kinematografii ZSRR. Zachęcamy do obejrzenia!**

TEATRY

POLSKI — „Wesele" g. 17 (zamknięte); MUZYCZNY — „Dzwony Kornewilskie" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Lenin — karty życiorysu" g. 12.30 — radz. od lat 14; „Łagodna" g. 10.30, 14, 16, 18.15, 20.30 — fr. od lat 18 (środa i czwartek); KOSMOS (tel. 355-02) „Nad jeziorem" g. 8.30, 12, 15.30, 19 — radz. od lat 14 — panoram. cz. I i II (środa i czwartek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Białe słońce pustyni" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — radz. od lat 14; czwartek: „Król areny" g. 9, 11.15, 13.30 — radz. od lat 7; „Kremlowskie kuranty" g. 16, 18.30, 21 — radz. od lat 14 — panoram.; BAŁTYK (tel. 733-35) „Kremlowskie kuranty" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — radz. od lat 14; czwartek: „Zbrodnia i kara" g. 10, 14.15, 18.30 — radz. od lat 16 — panoram.; POLONIA (tel. 218-14) „Mózg" g. 16, 18.15, 20.30 — fr. od lat 14 — panoram. (środa i czwartek); PIONIER (tel. 475-02) „Wesołe historie" g. 15; „Oczami przyjaciół" g. 16.45 — radz. od lat 11; „Trzpiotka" g. 18, 20, 22 — radz. od lat 16; czwartek: „Królowa śniegu" g. 10; „Zdradziecki strzał" g. 11, 13, 15; „Oczami przyjaciół" g. 16.45; „Siostry" g. 18, 20, 22 — radz. od lat 16; MARS — „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 17, 19.30 — pol. panoram. od lat 14 — cz. I; PROMIEŃ — „Zabójcy" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 18; FALA — „Winnetou wśród sępów" g. 17; „Damski gang" g. 19.20 — ang.; ECHO (Krzekowo) „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 18, 20 — pol. od lat 14 — cz. I — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Dwoje na drodze" g. 17.30, 19.45 — USA — od lat 16 — panoram.; MEWA (Zelechowo) „Twarze na sprzedaż" g. 18 — USA — od lat 18; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Kochałem cię" g. 17, 19 — radz. od lat 14 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „Poradnik żonatego mężczyzny" g. 17, 19 — USA — od lat 16 — panoram.; BAJKA (Police) „Trzy dni Wiktora Czernyszewa" g. 17, 19 — radz. od lat 14 — panoram.; SYRENKA (Jasienica) „Cztery damy i as" g. 18, 20 — fr. od lat 18 — panoram.; OGRODOWE — „Paryż — Warszawa bez wizy" g. 18 — pol. panoram. od lat 11; DERBY — „Gringo" g. 18 — wł. od lat 16; 1 MAJ (Żydowce) „Różowa pantera" g. 17, 19.15 — ang. od lat 16 — panoram.; DAR (Stargard) „Daleko na zachodzie" g. 16, 18, 20 — radz. od lat 14 — panoram.; PANORAMA (Stargard) „Po kruchym lodzie" radz. od lat 16 — panoram.; WISŁA (Goleniów) „Zbrodnia i kara" — radz. od lat 16 — panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Pustelnia Parmeńska" fr. od lat 14; WENUS (Goleniów) „Sekrety wiernych żon" g. 17, 19.30 — wł. od lat 18; GRYF (Gryfino) „Wiryneja" g. 17, 19 — radz. od lat 14, FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Capri" g. 11—20.

KLUBY

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Pokaz filmu „Oczami przyjaciół" g. 18; TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Anna Karenina" g. 18; NOT — Woj. Pol. 67 — odczyt „Znaczenie informacji technicznej i ekonomicznej w postępie technicznym" g. 18; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — Impreza młodzieżowa ZMS g. 18.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII — XVII w.; 25 lat plastyki szczecińskiej; Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morska; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura Pomorza Zachodniego; 800-lecie pieniądza zachodniopomorskiego; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim; Węgierska sztuka współczesna g. 9—15.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa"; REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8. — Telefon centrali 430-21. — Sekretariat red. naczelnego 457-41. — Dział łączności z Czytelnikami: 450-21.

Druk Szcz. Zakł. Graf. N 6

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Golęcino; PORADNIE: DZIECIĘCA — Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—8; NR 13 — Zdroje — g. 9—17; SKÓRNO-WENEROLOGICZNE: H. Pobożnego 14 — g. 8—17; M. Buczka 40/42 — g. 8—17 i od g. 19—7; Wincentego Pola 6 — g. 8—16; Nad Odrą 14 — g. 8—18; Kapitańska 3 — g. 8—15; Woj. Pol. 101 — g. 8—17; Bat. Chłopskich 86 — g. 14—16.

APTEKI
NR 33 (dodatkowo odtrutki i tlen) pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 34 — Dubois 1 — tel. 82-41; NR 6 — al. Woj. Pol. 134 — tel. 749-00.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-23 i 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Posiągi odjeżdżające — 917.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 „Aula". 17.10 Magazyn ITP. 17.20 „Za kierownicą". 17.50 PKP. 18 „Częstochowskie prząśniczki". 18.25 „Sylwetki X Muzy" — Janusz Kłosiński, 19 TWP — wędza i upowszechnienie. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film z serii „Saga rodu Forsyte'ów". 20.55 Światowid. 21.25 „Słuchamy i patrzymy". 22.25 Dziennik TV. 22.45 Politechnika TV.

CZWARTEK
8.15 Matematyka w szkole. 9.55 Język pol. dla kl. IV licealnych. 10.55 Historia dla kl. I. 11.55 Język pol. dla kl. VII i VIII. 12.45 Język pol. dla kl. III licealnych. 15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 „Ekran z bratkiem". 17.45 Kombinat pracuje. 18.15 Program estradowy „Jesienią". 18.55 Mini-recital z wywiadem. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film TV ang. „Pięć do jednego". 21.05 „Dobrzy, lepsi, najlepsi". 22.05 Film dokum. „W". 22.25 Dziennik TV. 22.45 Politechnika TV.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.55 Gimnastyka. 15.05 „Czarny kanał". 15.30 „Tylko próba". 15.55 „Nowości nauki i techniki". 16.20 Film radz. „Los kobiety". 17.55 Wiadomości. 18 Widowisko dla dzieci. 18.35 Tele-reklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.30 Kronika. 20 „Roznaitości z W. Schwabe". 21.30 Sport. 22.45 Kronika.

CZWARTEK
9.20 Gimnastyka. 9.30 Kronika. 10.05 „Roznaitości z W. Schwabe". 11.05 Sport. 12.20 Wiadomości. 15.35 Gimnastyka. 15.45 Lekcja j. ang. 16.10 Widowisko dla dzieci. 16.40 i 17.25 Politechnika TV. 17.55 Wiadomości. 18 Lekcja j. ang. 18.30 Tele-reklama. 18.40 „Kuchmistrz TV poleca". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Tele-reklama. 19.30 Kronika. 20 Film ang. „Detektywi". 20.45 Problemy, projekty, postacie. 21.20 Program rozrywkowy. 22.50 Kronika.

RADIO

PROGRAM I
15.05 Słuchowisko „Pozytywka". 15.34 „Na całym świecie grają Chopina". 15.45 Dla dzieci „Wakacje z Emilem". 16.05 „Alfa i Omega". 18.05 Rytmy Młodych. 19.15 Dobry wieczór zaczynamy. 19.30 Koncert chopinowski — gra Garrick Ohlsson. 20.25 „Panie proszą do tańca". 21 Ze wsi i o wsi. 21.20 Rozmowy o wychowaniu. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22 Teatr PR „Mandela, czyli sny zapomnianego dzieciństwa". 23.10 Korespondencja z zagranicy.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 16, 19, 22, 23.30; SERWIS RYBACKI: 16.15, 24.
14.45 „Błękitna sztafeta". 15 Utwory romantyków i neoromantyków. 15.40 „Pieśni i tańce świata". 16.05 Radioreklama. 16.15 Sportowe rozmaitości. 16.30 Koncert życzeń. 16.45 „Gdy chcesz poznać poetę". 17 PAW. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 „Sonda". 19.15 Lekcja j. franc. 19.31 Koncert symfoniczny. 20.15 „Charaktery". 20.34 D. c. koncertu. 21.19 Warszawscy laureaci piosenki radzieckiej. 21.49 Muzyka rozrywkowa. 22.30 Muzyka taneczna. 23.15 Uniwersytet radiowy. 0.05—3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III
15 „Wizyta po japońsku". 15.10 Fonoarchiwum. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 „Zaczęło się w słonecznikach". 15.50 Przeboje lat 50. 16.15 Kwadrans w stylu scat. 17 Ekspresem przez świat. 17.05 „Quodlibet". 17.30 „Worek Judaszów". 17.40 Przebój za przebojem. 18.10 Herbatka przy samowarze. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 „Między Bobino a Olimpią". 19 „Wiejski Sherlock Holmes". 19.30 Melodie z kraju wiatraków i tulipanów. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20 Reminiscencje muzyczne. 20.45 Słuchowisko „Wachlarz". 21.15 Rytm i piosenka. 21.30 Magazyn motoryzacyjny. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.15 Jazz. 23 Chwila poezji. 23.05 Muzyka nocą.

MAGISTER inżynier udzieli korepetycji: matematyka, fizyka. Tel. 432-81 do 15.30. 11635-G

CHEMIA — korepetycji udziela student. Tel. 200-73. 11637-G

UCZCIWĄ opiekunkę do dziecka przyjmę. Odzieżowa 13/22. 11603-G

POTRZEBNA dochodząca opiekunka (starsza osoba) do 1-rocznego dziecka. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 11589.

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym domu. Pogodno, Karłowicza 10/2. 11592-G

PRZYJMĘ starszą panią z umiejętnością gotowania do 4 osób. Tel. 383-04 od godz. 16. 11600-G

SPRZEDAM dom 2-rodzinny, komfortowy, 2 garaże, ogród, wyłączony spod kwaterunku, centrum Krakowa. Oferty „38404", Prasa, Kraków, Wiślna 2. 3675-K

BUDYNEK przemysłowy, 80 m kw., woda, siły, urządzenia sanitarne w Szczecinie, posiadam. Oczekuję propozycji. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 11603.

WYTNIJ — zachowaj! Biuro Matrymonialne „Neptun", kojarzy małżeństwa od 1920 roku. Gdańsk, Śniadeckich. 116-P

SZCZĘŚLIWIE, dyskretnie kojarzy małżeństwa Prywatne Biuro Matrymonialne „Jutrzenka", Radom, Moniuszki 16. 3674-K

ALINIE i ZBIGNIEWOWI PŁOSZKIEWICZOM właścicielom sklepu gospodarstwa domowego przy ul. Jagiellońskiej 1 w Szczecinie za zwrot pozostawionych 7 500 zł serdecznie dziękuje Janina Krzywania. 11572-G

PUSZYSTE, lekkie, świeże będą poduszki, pierzyny po wyczyszczeniu na poczekaniu w Zakładzie Czyszczenia Pierza, Szczecin, Kr. Jadwigi 33, tel. 459-21. 11628-G

MASZYNĘ walizkową do pisania kupię. Wiadomość: Stargard, tel. 58-55, codziennie, od godz. 18. 11598-G

GARAŻ motocyklowy, blaszany, przenośny, w Stargardzie lub Szczecinie kupię. Wiadomość Stargard, ul. Krakowska 9/1. 11648-G

MEBLE, łóżeczko dziecięce, pralko-wirówkę i dywany sprzedam. Małopolska 46a/3, wejście z podwórka. 11667-G

„WARTBURGA" 1000 sprzedam. Mickiewicza 78/8 godz. 16—18. 11639-G

ELEKTRYCZNĄ maszynę do szycia prod. radzieckiej sprzedam. ul. Zagłoby 13a/2. 11570-G

PILNIE sprzedam saxalt m-ki „Weitklang", niklowany, z ustnikiem metalowym m-ki „Sonor". Tel. 246-87. 11574-G

RADIOŁĘ „Caruso" z magnetofonem oraz radiołę „Viola" sprzedam. Szczecin, Samosierry 9a, w godz. 14—18. 11576-G

TELEWIZOR „Ametyst" w bardzo dobrym stanie sprzedam. Szczecin, ul. Szymanowskiego 5/2. 11579-G

GARAŻ blaszany 2,5x1,9 m sprzedam. Tel. 277-21 od godz. 16. 11581-G

PILNIE sprzedam tapczan. Parkowa 65/7. 11582-G

WIELKĄ Encyklopedię sprzedam. Tel. 724-78 od 18. 11591-G

„MOSKWICZA" 400 tanio sprzedam. Jagiellońska 34/2. 11598-G

NOWE radio samochodowe „Stern Rallye" sprzedam. Tel. 250-82. 11609-G

PILNIE sprzedam „Syrenę" 103, bardzo dobry stan. Tel. 280-36 w godz. 15—19. 11615-G

„OPLA Rekorda" 1700 sprzedam. Mazurska 3. 11617-G

MODNY kożuch damski sprzedam, tel. 748-56. 11621-G

MASZYNĘ dziewiarską 2-płytową „Anker-Tricorex" sprzedam. M. Buczka 29/7a, tel. 433-30. 11622-G

KREDENS, stół, 2 fotele, łóżko sprzedam. Obr. Stalingradu 16/13 od 16. 11639-G

SAMOCHÓD „Renault Dauphine" pilnie sprzedam. Świnoujście, ul. Grunwaldzka 7/1, tel. 30-24. 120-P

SAMOCHÓD „Nysa" pilnie sprzedam z powodu budowy domu. Cena 30 000 zł. Wolin, tel. 124. 119-P

OKAZYJNIE sprzedam „Skodę", stan bardzo dobry. Barlinek, 1 Maja 14, tel. 529. 117-P

„OPEL Rekord" 1700, 4-drzwiowy, 1966 r., przebieg 47 000 km sprzedam Tel. 234-13. 11626-G

NIEMIECKI wózek dziecięcy, krzesełka i ławę sprzedam. Cegielskiego 14/3a. 11630-G

„WARSZAWĘ" po kapitalnym remoncie sprzedam. Warszewo, Szczecińska 1/1. 11642-G

POKÓJ z kuchnią, wspólny korytarz zamienię na pokój z osobnym wejściem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 11571.

DOMEK 1-rodzinny zamienię na dwa mieszkania: 3-pokojowe i 1-pokojowe. Szczecin, ul. Zabużańska 14 godz. 8—12. 11573-G

2 STUDENTÓW poszukuje mieszkania. Tel. 255-87. 11575-G

POKÓJ odnajmę uczniowi lub studentowi. Rosenbergów 91. 11584-G

MIESZKANIE spółdzielcze M-3 zamienię na dwie kawalerki, ul. Cyryla i Metodego 22/14, tel. 288-17 po godz. 17. 11587-G

POKÓJ, kuchnia, c.o., wszelkie wygody zamienię na mieszkanie 2-pokojowe, duże, względnie 3-pokojowe mniejsze równorzędne. Pl. Lotników 1/12 od godz. 17. 11593-G

MIESZKANIE M-3 spółdzielcze, wysoki parter, zamienię na większe lub równorzędne. Odzieżowa 13c/1 od 17. 11590-G

POKÓJ odnajmę 2 kulturalnym panom. Al. Woj. Polskiego 176/3. 11594-G

POZNAŃ — centrum 1/2 willi zamienię na domek w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 11865.

POKÓJ słoneczny z wnęką kuchenną, 16 m kw., piece, parter, zamienię na dwa lub jeden pokój z kuchnią w śródmieściu, Mariacka 4/3a. 11596-G

MIESZKANIE 3-pokojowe zamienię na dwa 2-pokojowe. Tel. 364-95 po 16. 11647-G

ZGUBIONO przepustkę stoczniową wydaną na nazwisko Gustaw Matczak. 11750-G

ZGUBIONO książeczkę zdrowia na nazwisko Lucyna Ciborowska. 11745-G

ZGŁASZAM zagubienie przepustki stoczniowej na nazwisko Zbigniew Zieliński. 11744-G

WŁADYSŁAW RUDZKI zgubił przepustkę stoczniową. 11742-G

ZGUBIONO kwit nr 607 wydany przez Wyprawę Skór Futerkowych, ul. Jagiełły 8 na nazwisko Teodor Walerczyk.

24.X.1970 w autobusie linii „62" znaleziono pieniądze. Do odebrania w Wielgowie, ul. Jarząbków 6/1. 11636-G

23.X.1970 r. zaginął piesek kundelek, średniej wielkości, czarny, bez ogona. Proszę odprowadzić za wysokim wynagrodzeniem: Boguchwały 26/3. 11632-G

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe Szczecin

zaprasza na

Pokazy odzieży jesienno - zimowej

do „DOMU ODZIEŻOWEGO" przy al. Niepodległości 19

w dniach 28, 29, 30 października br. godz. 16, 17, 18.

Przyjdź, zobacz

Chcemy ułatwić Ci wybór!

3777-K

Lodówka warta więcej niż kosztuje

Duży wybór lodówek za gotówkę i na raty

polecają sklepy branżowe na terenie województwa.

3778/K

Jeszcze tylko w tym tygodniu możesz złożyć kupony, które wezmą udział w jubileuszowym ciągnieniu 700 gry.

„GRYFA"

Na niedzielną grę na „6" — specjalny fundusz premiowy wynosi: 316 000 zł.

Szczecińskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Szczecinie

zawiadamiają odbiorców gazu, że zgodnie z rozporządzeniem ministra Budownictwa Miast i Osiedli, Budownictwa Przemysłowego oraz Gospodarki Komunalnej z dnia 12 maja 1956 roku o instalacjach gazowych (Dziennik Ustaw PRL nr 25 z dnia 30.VI.56 r. poz. 116, § 9)

PRZERÓBKA lub uzupełnienie instalacji gazowej mogą być wykonane po uprzednim uzgodnieniu z Wydziałem Instalacji SOZG przy ul. Mickiewicza 144 w Szczecinie.

W razie stwierdzenia samowolnie dokonanych przeróbek instalacji bez uzgodnienia, zgodnie z cytowanym rozporządzeniem § 10 pkt. 2 SOZG wstrzymują dostawę gazu. 3615-K

W drugą rocznicę śmierci

ś. p.

EDMUNDA JAWORSKIEGO

w dniu 29 października br. o godz. 17.30 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego — zostanie odprawiona msza żałobna, o czym zawiadamia

RODZINA

Kioski „Ruchu" na cenzurowanym

Każdy sobie...

OSTATNIO DOŚĆ CZĘSTO słyszy się skargi Czytelników na obsługę kiosków „Ruchu" nie przestrzegającą godzin handlu. Punkty sprzedaży są często ZAMYKANE ZA WCZESNIE, szczególnie w soboty. Skandalicznie wygląda również sprawa NIEPRZESTRZGANIA DYŻURÓW. W myśl zasady przyjętej przez PUPiK „Ruch" w każdą niedzielę wszystkie kioski powinny być czynne do godziny 14, a do wieczora — tylko dyżurne, według ustalonego harmonogramu. Odnosi się to przede wszystkim do punktów usytuowanych na peryferiach.

NASZ REPORTER wybrał się na sobotnio-niedzielny rajd po mieście (24 i 25 bm.), którego wyniki potwierdziły stawiane przez Czytelników zarzuty.

SOBOTA. Między godzinami 18 i 19.50 zamknięto kioski nr nr: 30 na rogu Firlika i E. Plater, 206 w Podjuchach, 128 przy ul. Energetyków, 41 na Hutniczej, 62 na Zakopiańskiej, 97 u zbiegu ulic Hożej i Bogumińskiej, 45 na rogu Arkońskiej i Wszystkich Świętych. Przed czasem zamknięto punkty sprzedaży „Ruch" czynne normalnie do godz. 21: nr nr 134, 154, 333, 174, 74, 8, 143, 68 i 10.

W NIEDZIELĘ po godzinie 14 nieczynne były następujące kioski, mimo, że z polecenia dyrekcji pełniły tego dnia dyżur: nr nr 202 na Tamie Pomorzańskiej, którego obsługa bije wszelkie rekordy lekceważenia obowiązków służbowych, 155 na ul. Chmielewskiego, 303 na Kolumba, 70 w Policach, 62 na Zakopiańskiej, 16 na rogu Piastów i Ścieglennego, 300 na Niepodległości, 46 na Ludowej, 47 na Okólnej 198 u zbiegu ulic Nad Odrą i Dąbrówki, 41 na Hutniczej i 37 w Mścięcinie.

NIE JESTEŚMY w stanie wymienić wszystkich kiosków, których obsługa lekceważy zarówno klientów jak i godziny otwarcia. Nie wszyscy zresztą kioskarze tak postępują. Gros z nich to ludzie, którym naprawdę leży na sercu dobra i rzetelna obsługa kupujących.

ISTOTNA jest także sprawa wywieszek informujących o godzinach otwarcia kiosków. W większości wypadków są nieczytelne lub nie mają wypisanych godzin otwarcia. Przykładami mogą być kioski nr nr: 20, 21, 30, 40, 46, 87, 70, 309, 217. Zauważyliśmy też punkty sprzedaży, gdzie kioskarze w ogóle nie wywiesili tabliczki np. nr nr: 17, 33, 43, 47, 137, 157, 290 i 81.

Dyrekcja „Ruchu" chcąc ułatwić kontrolę kiosków i informowanie jej o niewłaściwej pracy kioskaczy przez funkcjonariuszy MO i ORMO oraz społeczeństwo, zaopatrzyła swoje punkty sprzedaży w trwałe tabliczki z numerem. Nie wszędzie umieszczono je w widocznym miejscu. W wielu przypadkach tabliczki przybito w miejscu nie oświetlonym — u góry pod daszkiem. Przykładami mogą być punkty: nr 22, nr 23, nr 30 i 34, nr 128, nr 153, nr 157, nr 139, nr 209 oraz nr 309.

Wydaje się nam, że do działalności kontrolnej dyrekcji Oddziału Rejonowego PUPiK „Ruch" powinno przyłączyć się całe społeczeństwo Szczecina. Tylko zdecydowana postawa może poprawić pracę niesumiennych kioskarzy. Jedna godzina zamknięcia kiosku — to setki osób, nie mogących zaopatrzyć się w bilety tramwajowe, prasę, papierosy itp. artykuły pierwszej potrzeby. (jas)

Od 1 listopada – nowy rozkład lotów

Z DNIEM 1 listopada br. obowiązywać będzie nowy rozkład lotów, w którym utrzymano dwa bezpośrednie połączenia Szczecina z Warszawą. Zawieszono natomiast pozostałe połączenia z Gdańskiem, Katowicami, Poznaniem, Krakowem. Autobusy PKS dowożące pasażerów na lotnisko w Goleniowie będą odjeżdżać 90 min. przed planowym odlotem samolotu. Natomiast odjazd autobusu z lotniska nastąpi w 20 minut po każdym przylocie. I tak:

◆ **Samoloty do Warszawy odlatują o godz. 8.25 i 19.05.** Odjazd autobusów o godz. 6.55 i 17.35.

◆ **Godziny przylotu z Warszawy – 7.50 i 18.30.** Pasażerów zabiorą autobusy o godz. 8.10 i 18.50.

„Awers" zaprasza

W SOBOTĘ, 31 bm. o godz. 18.30 i 20.15, w sali kina „Promień" odbędzie się impreza muzyczna pn. „MINI-MAX", w której wystąpi jedna z najlepszych wrocławskich grup instrumentalno-wokalnych „Awers", zaproszona do naszego miasta przez Towarzystwo Przyjaciół Szczecina. W drugiej części programu udział wezmą szczecińskie „Agrafy".

Przedsprzedaż biletów prowadzi „Orbis", Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej przy pl. Żołnierza oraz klub „Starówka" przy ul. Mariackiej 26.

Kolejne spotkanie okrętowców

DZIŚ, 28 bm. o godz. 18 w Domu Technika NOT odbędzie się kolejne spotkanie „Środa Okrętowców". Podczas spotkania przewidziany jest odczyt mgr inż. Kazimierza Sokołowskiego z Bronżowego Ośrodka Informacji Techniczno-Ekonomicznej Przemysłu Okrętowego w Gdańsku pt. **„Znaczenie informacji technicznej i ekonomicznej w postępie technicznym".** Ze względu na aktualność tematu w obecnych poczynaniach intensyfikacji produkcji obecność pracowników kadry kierowniczej zakładów przemysłu okrętowego jest pożądana. (wit)

Z podwórka Temidy

Kres nocnych rozbojów

NIEBAWEM miał się rozpocząć rok akademicki. Młodzież zamieszkująca poza granicami naszego miasta zjeżdżała już do Szczecina. Przyjechał również Bogusław W. Gdy znalazł się na ulicy Broniewskiego, przy której mieści się akademik WSR, była niemal że godzina 23. Mijał właśnie ogródki działkowe gdy zjawiło się przed nim trzech młodych mężczyzn. Jeden z nich pozostawił kolegów i podszedł do Bogusława W.

— Przepraszam, czy nie wie pan gdzie mieści się dom akademicki Wyższej Szkoły Rolniczej? — spytał Bogusław W.

Zamiast odpowiedzi otrzymał kilka ciosów w twarz. W kilkanaście sekund później podbiegł do niego drugi z napotkanych mężczyzn, skrzyżował mu ręce z tyłu i trzymał, zaś pierwszy nadal okładał go kułakami po głowie. Bogusław W. upadł. Było to na rękę oprysznkom, 18-letniemu Zenonowi GLOGOWSKIEMU i 19-letniemu Aleksandrowi TRYFONOWI. Leżący nie mógł się wyrwać, bronić, łatwiej więc im było go maltretować. Kopali go po całym ciele ale sił, a najczęściej — po głowie.

W pewnym momencie Bogusław W. poderwał się z ziemi, zaczął uciekać. Nie uległ jednak daleko, gdyż drogę zagrodził mu ukryty do tej pory w krzakach trzeci oprych — 19-letni Zbigniew POBORSKI. Przewrócił uciekającego i trzymał. Znów nadbiegli Glogowski i Tryfon. Znów zaczęli go kopać. Stracił przytomność.

Ograbili Bogusława W. z zamszowej kurtki, zegarka, aktówki, w której znajdowała się m. in. nylonowa koszula i elastyczny golf.

Obecnie trzej sprawcy napadu na ul. Broniewskiego nie krążą już nocami po mieście. Aleksander Tryfon przesiedzi w celi więziennej 6 lat, Zenon Glogowski tyle samo, a Zbigniew Poborski, jako że nie dokonał napadu po raz pierwszy — 7 lat. (zdan)

Komunikat MO

KOMENDA Wojewódzka MO w Szczecinie ogłasza nabór kandydatów do pracy w Milicji Obywatelskiej na następujących warunkach: obywatelstwo polskie, bardzo dobry stan zdrowia, nieskazitelna przeszłość, wzrost przynajmniej 170 cm, wykształcenie minimum 9 klas lub Zasadnicza Szkoła Zawodowa, dobra opinia w miejscu zamieszkania i zakładzie pracy oraz uregulowany stosunek do służby wojskowej. Uposażenie początkowo dla szeregowych 2 300 zł miesięcznie, bezpłatne umundurowanie, zniżka na PKP i PKS 50 proc., jeden raz w roku bezpłatny przejazd z rodziną na urlop i bezpłatne leczenie.

W okresie przeszkolenia MO zapewnia pełne uposażenie oraz bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie.

Podanie o przyjęcie zainteresowani winni składać w jednostkach terenowych MO lub bezpośrednio w Wydziale Kadr KW MO w Szczecinie, ul. Małopolska 15.

Przerwa w ogrzewaniu na Pomorzanach

Drugi odcinek ciepłociągu już działa

OD 17 BM., przez tydzień czasu, mieszkańcy budynków w rejonie ulic: Budziszyńskiej, Włościańskiej, Powstańców Wielkopolskich i osiedla Wzgórze Hetmańskie narażeni byli na zakłócenia w ogrzewaniu budynków i w dostawie ciepłej wody. Zakłócenia te spowodowane zostały uruchamianiem nowego odcinka rurociągu c.o., który doprowadzi ciepło do oddawanych w przyszłości nowych bloków mieszkalnych oraz do już zagospodarowywanych baz TOS i PKS.

PRZYPOMNIJMY, że rurociąg ów budowany przez Szczecińskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal", miał być gotowy jeszcze we wrześniu ub. roku. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Cieplnej ponaglało wykonawców, by zakończyli pracę przynajmniej przed rozpoczęciem obecnego sezonu ogrzewczego. Na nic się zdały owe ponaglenia. SPRI i „Instal" doprowadziły do tego, że obecnie na okres wielu dni trzeba było pozbawiać ciepła wiele budynków mieszkalnych.

JAK NAS poinformował z-ca dyrektora MPGC inż. **Fr. Koźmian**, ubiegłej niedzieli zakończone zostało napełnianie wodą nowego odcinka rurociągu i tym samym od poniedziałku ogrzewanie wszystkich budynków mieszkalnych powinno powrócić do normy.

W poniedziałek rano odwiedziliśmy trasę, którą biegnie nowy rurociąg. Widok, jaki ukazał się naszym oczom, nie był imponujący: setki metrów odkrytego wykopu, na dnie którego spoczywają rury pokryte warstwą materiału izolacyjnego i ...niedbale przykryte papą. W wielu miejscach wiatr zerwał to prymitywne zabezpieczenie. Wątpimy, czy w tych warunkach, wobec padającego deszczu, nie ucierpi materiał izolacyjny, czy nie dojdzie do korozji rurociągu. Niewątpliwe straty ciepła poniesie natomiast MPGC. Ponadto na przykład w miejscu przecięcia się rurociągu z ul. Milczańską wykonawca (SPRI) spartaczył robotę „zapominając" o powlekzeniu rurociągu warstwą antykorozyjną. Trzeba było odkryć rurociąg i naprawić zaniedbania. Zatem znów — strata czasu i materiału.

MIEJMY NADZIEJĘ, że przedsiębiorstwa wykonawcze możliwie najszybciej przykryją obecnie ziemią rurociąg, chroniąc go przed dalszymi stratami ciepła. Dyrekcje TOS i PKS liczą z kolei na szybkie dokończenie prac na ich terenie. (tawo)

TEN ROK urodzajny jest w ogromne wszelkiego rodzaju ziemiopłody. Mieliśmy więc gigantyczne okazy pomidorów i grzybów, teraz zaś prezentujemy kalarepę, która waży przeszło 2,5 kg i posiada 15 odrostów. Olbrzymia kalarepa wyhodowana została w ogródku przydomowym w Stargardzie u pp. Użarowskich.

Foto: St. Cieślak

Cel – umacnianie ludowej obronności

Krótkofalarstwo – hobby pożyteczne

OTWARTY ostatnio Międzyzakładowy Klub Łączności „Kontakty" przy DOPiT w Szczecinie, a pracujący pod patronatem LOK, jest jedną z wielu tego typu placówek działających w województwie szczecińskim. 15 klubów miejskich i dwa wiejskie, do których dodać należy również nowo zorganizowany przy Nadodrzańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego w Jasienicy, prowadzą działalność szkoleniową i sportową w zakresie łączności.

Członkowie klubów mają duże możliwości rozwijania swoich hobby w różnych dziedzinach, m.in. techniki radiotelewizyjnej, radiomechanicznej, radiotelegraficznej, obsługi silników elektrycznych i central telefonicznych. Gdyby tak jeszcze znaleźć dla wszystkich klubów odpowiednie pomieszczenia i zmienić przestarzały, zużyty sprzęt?! Z tymi i innymi trudnościami boryka się LOK ściśle współpracujący w zakresie łączności z Polskim Związkiem Krótkofalarskim, DOPiT, dyrekcją ZURiT oraz ze Stacjami Radiowymi i Telewizyjnymi.

Rezultatem dobrej współpracy Zarządu Wojewódzkiego LOK i Zarządu Okręgu Polskiego Związku Krótkofalarskiego było powierzenie im organizacji Ogólnopolskich Zawodów Krótkofalarskich z okazji obchodów „Dni Morza". Przykładów form doskonalenia wiadomości z zakresu obsługi aparatury krótkofalarskiej jest wiele. Zaliczyć tu należy różnego rodzaju zawody krótkofalarskie amatorskich i klubowych stacji nadawczych i nadsłuchowych, obronne wieloboje łączności i amatorskiej radiopelengacji. Dodajmy, że cała ta działalność ma wielkie znaczenie w umacnianiu ludowej obronności. (tur)

Kronika wypadków

ALARMUJĄCO rośnie ostatnimi czasy ilość wypadków drogowych – w samym tylko październiku, do 26 bm., zanotowano w naszym województwie aż 12 śmiertelnych ofiar kraks ulicznych – **dużo więcej, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku.** Najczęstsze przyczyny: **nieprzestrzeganie przepisów ruchu zarówno przez kierowców jak i pieszych, „kawalerska" jazda po śliskiej i pokrytej mokrymi liśćmi** (ogromnie niebezpieczne!) **jezdni**, oraz, co najbardziej karygodne — **nietrzeźwy stan kierowców i przechodniów.** Sporo wypadków zdarza się w nocy, kiedy oślepieni światłami jadącego z naprzeciwka „pirata jezdni" kierowcy pakują się na drzewo czy do rowu. **Przestrzeganie zasad właściwego używania świateł stało się więc sprawą pierwszoplanową;** „drogówka" zwraca na to uwagę wszystkim użytkownikom czterech kółek!

Również wczoraj odnotowano w Szczecinie aż 11 wypadków, w tym kilka poważnych. Na ul. Energetyka wypadła pod „Warszawę" przechodząca niezdecydowanie przez jezdnię Janina Z., na ul. Kolumba, wskutek zderzenia furgonetki „Żuk" ze „Skodą" zostali ranni kierowca „Żuka" Marian L. i jego pasażer, Eugeniusz W., na al. Piastów znalazł się pod kołami ciągnika pijany przechodzień, Ignacy B. Wszystkich rannych przewieziono do szpitala.

* * *

DZIŚ rano, na ul. Ludowej znaleziono zwłoki 49-letniego Tadeusza Sz. Przyczynę zgonu da się ustalić na podstawie sekcji sądowo-lekarskiej.

* * *

O GODZ. 22.20 wybuchł pożar w suszarni plandek Stoczni Szczecińskiej przy ul. Hutniczej. Ogień ugasiła stoczniowa straż pożarna. (ap)

KURIEREM PO MIEŚCIE

DZIANINA W „ROKSANIE"

◆ WCZORAJ do sklepu „Roksana" przy pl. Żołnierza nadeszły najmodniejsze obecnie — wyroby z dzianiny: płaszczyki, kasaki, kamizelki i sukienki. Wybór jest bardzo duży. Wyroby te wykonane są z wełny oraz anilany w różnych kolorach.

SPRZĄTANIE LIŚCI

◆ NA pl. Grunwaldzkim spotkaliśmy wczoraj pracowników Zarządu Zieleni Miejskiej zgrabiających i ładujących na samochody stosy opadłych liści. Plac zyska dzięki temu na wyglądzie, a i liście można będzie zapewne z pożytkiem wykorzystać.

ZEGAR NA PL. ŻOŁNIERZA

◆ NA ŚCIANIE nowego wysokościowca przy pl. Żołnierza zainstalowany został zegar uliczny. Jest to obecnie jeden z nielicznych zegarów na ulicach naszego miasta. Mamy nadzieję, że w ślad za nim pojawią się zegary również w innych punktach miasta.

PSY ZAKŁÓCAJĄ SPOKÓJ

◆ MIESZKAŃCY budynku przy ul. Małopolskiej 34 skarżą się na zakłócanie im spokoju do późnych godzin wieczornych przez sforę psów. Pieski wypuszczane są bez opieki na dłuższy czas przez ich właścicieli zamieszkujących ten sam budynek. (tawo)

Notatnik szczeciński

◆ W ZWIĄZKU z trwającymi Dniami Filmu Radzieckiego, dziś w środę o godz. 18, w klubie „13 Muz" odbędzie się pokaz polsko-radzieckiego filmu **„Oczami przyjaciół"**, reżyserii L. Machmacza i L. Perskiego. Są to impresje o dwu miastach: Warszawie, widzianej oczami Rosjanina i Moskwie — w oczach Polaka. Wstęp wolny.

◆ KLUB Języków Obcych „Poliglota" zaprasza na prelekcję w języku angielskim pt. **„Szkolnictwo wyższe techniczne w Anglii".** Prelekcję wygłosi Anglik, dypl. inż. **Rychard Risby** z Londynu w sali Woj. i Miejskiej Biblioteki Publicznej al. Jedności Narodowej 50, jutro 29 bm. o godz. 19.

◆ SPEKTAKL teatru „Krypta" — monodram pt. **„Obrona Sokratesa"** wg Platona w wykonaniu **Jerzego Ernza**, odbędzie się dziś, 28 bm. o godz. 20 w Klubie „Pod 6-tką" w Zdunowie. Wstęp wolny.

◆ ODCZYT pt. **„Inwentaryzacja w przedsiębiorstwie w świetle aktualnych przepisów"** wygłosi członek Prezydium Zarządu Stow. Księgowych w Polsce **Zygmunt Gruntke** jutro, 29 bm. o godz. 13 w sali Zakładowego Ośrodka Informacji Techniczno-Ekonomicznej przy Szczecińskim Zjednoczeniu Budownictwa przy ul. Ogińskiego 16.